Egz. archiwalny

Caro. Kwestja żydowska
w świetle etyki.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

35

1.20

Egz. archiwalny IBL

Dr. Leopold Caro.

Kwestya żydowska

w świetle etyki.

Przetłómaczył

BOLESŁAW LEWICKI.

LWÓW.
Nakładem Wydawnictwa „Gazety Narodowej".
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.
1893.

Główny skład w księgarni
JAKUBOWSKIEGO I ZADUROWICZA.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

KWESTYA ŻYDOWSKA

w świetle etyki.

Napisał

Dr. Leopold Caro.

(Lipsk 1892.)

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

LWÓW

Nakładem Wydawnictwa „Gazety Narodowej“

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

1893.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. J. J. Michalskich * Ze zbiorów
21.855
http://rcin.org.pl

Słowo wstępne.

Przed laty dwunastu zawiązał się we Lwowie z inicyatywy Alfreda Nossiga i Adolfa Liliena komitet młodzieży, z ośmiu członków złożony, który wytknął sobie jako cel założenie towarzystwa z programem polityczno-społecznym i asymilacyi żydów. W skład komitetu tego prócz Nossiga i Liliena wchodzili Herman Feldstein, Józef Schmetterling, Bernard Diamand, Karol Nacher, Konrad Olchowicz i Leopold Caro. Od tego czasu więc autor czynny brał udział w pracy około uobywatelenia żydów galicyjskich, podjętej z szczerym zapałem przez Towarzystwo „Przymierze Braci“. Towarzystwo to upadło; wróg jego najcięższy „Szomer Izrael“, i organ jego *Der Izraelit* wytrwał na placu boju. Co więcej, na gruzach asymilatorskiego kierunku powstało nowe i z dniem każdym potężniejące stronnictwo narodowe żydowskie, stronnictwo „Syonu“, reprezentowane w prasie krajowej przez czasopismo „*Przyszłość*“.

http://rcin.org.pl

Dążenia asymilatorskie, przyjmowane z niedowierzaniem przez społeczeństwo chrześciańskie, a z nienawiścią i wzgardą niemal odpychane przez większość żydów, lgnących do niemieckiej kultury i bezwyznaniowego kosmopolityzmu, sromotną poniosły klęskę. Praca lat tylu Zukra, Goldmana, Piepesa, Löwensteina i wielu innych, praca towarzystwa „Dorsze Szulem“ i „Zgody“, założonej niegdyś przez posła Goldmana, jak niemniej praca „Przymierza braci“ i „Ojczyzny“ na pozór poszły na marne. Zwolennicy idei uobywatelenia żydów w duchu polskim, rozsypali się po kraju, ale żaden nie porzucił dawnych ideałów, żaden nie sprzeniewierzył się hasłom ukochanym za młodu.

Równocześnie jakby na dobitek antisemityzm wzrastał coraz bardziej w najoświeceńszych właśnie krajach Europy, we Francyi i w Niemczech. W milionach ludzi samolubni agitatorowie lub namiętni karyerowicze wzniecili straszną ku ogółowi żydów nienawiść. Zarzuty, iż żydzi krwi ludzkiej używają do swych obrzędów religijnych, że rasa żydowska sama w sobie jest podłą i przekleństwem dla społeczeństwa, wśród którego zamieszkała, dążenia do ograniczenia praw obywatelskich żydów, do odebrania udzielonego im równouprawnienia, ba nawet gwałty zaczęły powtarzać się coraz częściej.

http://rcin.org.pl

Odkąd zaś w Niemczech wielki obóz konserwatywny jawnie oświadczył się za antisemityzmem, nie zdobywając się nawet na potępienie oczywistych nadużyć, co więcej pochwalając takowe — sytuacya dla żydów uczciwych i niewinnych, a stanowiących tak nieliczną wśród społeczeństw chrześcijańskich garstkę, musiała stawać się coraz przykrzejszą i niebezpieczniejszą.

Przy takim składzie rzeczy samo przez się nasuwało się pytanie, skąd płynie ten ruch, z elementarną siłą zdobywający sobie teren coraz większy, czy to rzeczywiście tylko obłęd lub podłość, jak twierdzą wiedeńskie i berlińskie gazety żydowskie, czy też na dnie tego ruchu tkwi iskra prawdy, która rozdmuchana ogarnęła szeroką łuną dziś całą Europę? Uważne studyum objawów społecznych doprowadziło do konkluzyj, które zawiera niniejsza praca.

Dopiero stanąwszy na gruncie jednej z ogółem chrześcijańskim etyki, dopiero po wyparciu się publicznem i solennem nieuczciwych żywiołów wśród żydów istniejących, zdołają oni skutecznie zwalczyć antisemityzm. Zwolennicy tego kierunku mają przeciw żydom broń straszną i niezawodną: broń prawdy, — bronią tą to lichwa, to nadużycia na giełdach, to korupcya większej części żydowskiej prasy niemieckiej. Broń tę coprędzej wypada wyrwać antisemitom z ręki. Podobnie jak socyalizm chrześcijański i socy-

http://rcin.org.pl

alizm państwowy zwalcza dziś skutecznie socyalizm rewolucyjny, sam podejmując inicyatywę około dobra klas pracujących, tak samo i żydzi stanąć dziś winni na całym świecie w szeregach ludzi zwalc ających wyzysk wszelkiego rodzaju, zerwać winni nareszcie osławioną ową solidarność żydowską, jeśli nie chcą stracić równouprawnienia i powrócić do ghettów.

W ostatnim czasie berlińskie czasopismo *Der neue Kurs*, organ owego odłamu obozu konserwatywnego, który odłączył się od większości, nie chcąc iść razem z antisemitami, uznał stanowisko moje za jedynie właściwe i zalecił je żydom uczciwym prawie w tych samych słowach, co i moja broszura.

Antisemityzm sam w sobie nie jest ani obłędem, ani podłością — jest tylko przesadą, wywołaną po większej części fałszywą taktyką żydowska. Od żydów samych zeleży, czy zechcą obrać inną niż dotąd metodę zwalczania antisemityzmu, metodę zaleconą w tej książce, czy też wytrwać w dawnych uprzedzeniach i ograniczonem pojmowaniu rzeczy.

Pisałem te karty bawiąc w Niemczech i patrząc na to, co się tam dzieje, przewidując wreszcie, co żydów czeka w niedalekiej może przyszłości. Głos mój, który chciał działać na żydów i tylko na nich, wyzyskali antisemici: zacytowali luźne, powyrywane bez

http://rcin.org.pl

związku ustępy i użyli ich jako broni przeciwko żydom. Inaczej też być nie mogło, skoro prasa żydowska, zagrożona w swych interesach, nie o ogóle ale o sobie samej myśląca, — zamiast mnie poprzeć, bądź milczała, bądź rzuciła się na mnie z całą rozpaczliwą brutalnością złodzieja, schwytanego na gorącym uczynku.

Nazwano mnie zdrajcą dlatego, że powiedziałem prawdę, nazwano renegatem, bo wyparłem się wszelkiej wspólności z łotrami, zarzucono, że plwam na własne gniazdo. Na to odpowiadam: zdradą jest wydanie tajemnicy nieprzyjaciołom; tajemnicy zaś żadnej nie wydałem, wszakże wszyscy o tem wiedzieli, com powiedział, i lepiej i dokładniej odemnie. Niemniej nie poszedłem z tajemnicą tą do nieprzyjaciół — poszedłem z nią po prostu do chrześcijan, bo przekonałem się, że tyloletnie nawoływania *intra muros* żadnego nie odniosły skutku. I renegatem nie jestem, choć sądzę, że położenie człowieka uczciwego wśród całej sfory wyzyskiwaczy usprawiedliwiałoby aż nadto opuszczenie szeregów. Nie kalałem też własnego gniazda: przodkowie moi nigdy nie dopuścili się żadnej nieuczciwości, nigdy nawet handlem się nie trudnili, gniazdo moje było i jest czystem. Wprawdzie wyzyskiwacze ci są moimi współwyznawcami, ale czyliż dlatego patrzeć mam obojętnie na krzywdy przez nich popełniane? Czy przypadek urodzenia tak miał

http://rcin.org.pl

wypaczyć moją logikę, takiem bielmem zasłonić wzrok, iżbym czarnego nie miał nazwać czarnem, a białego białem? Czyliż Robert Owen, Mundella, Fielden, choć sami byli fabrykantami nie stawali w obronie robotników wbrew własnemu interesowi? Czy nie zrozumiałem jest dla moich przeciwników stanowisko człowieka, któremu chodzi naprzód o prawdę i o dobro ogółu, a potem dopiero chodzić może o los jednostek?

Zarzucono mi wreszcie, że pisałem tak bezwzględnie i surowo, iż praca moja chybić musiała zamierzonego celu. Przyznaję, że czytelnik znajdzie tu sporo moralnego oburzenia i ubolewam nad tymi, którzy nawet na widok podłości, skądkolwiek pochodzącej, oburzać się nie potrafią. Nienawiści do ogółu żydów dopatrzeć się tu może tylko uprzedzony lub złej wiary czytelnik — ale oburzenie przeciw wyzyskiwaczom i nieuczciwcom wszelkich odcieni j e s t i nie wypieram się tego.

Pytam atoli, któż więcej ma prawa oburzać się, kto silniej i bezwzględniej karcić nikczemnych, niż ten, kto sam ciągle i na każdym kroku najboleśniejszej od nich doznaje krzywdy: kto ukochawszy naród, wśród którego żyje, i przylgnąwszy całą duszą do jego ideałów, spotykał się ciągle i spotykać musiał z niedowierzaniem i uprzedzeniem, wywołanem niecnością pewnej kategoryi swych współwyznawców, obojętnością ich i nie-

http://rcin.org.pl

ledwie nienawiścią dla sprawy polskiej, lekceważeniem i poniżaniem wszystkiego, co drogiem jest społeczeństwu, wśród którego żyją!

Niezrażony oporem, niezłamany potwarzą, książkę tę, pierwotnie po niemiecku napisaną, żydom polskim do rozważania przedkładam. Oby za jej wpływem w miejsce solidarności żydowskiej powstać mogła solidarność uczciwych ludzi bez różnicy wyznania, czego z serca pragnę.

Jeszcze jedno Pisząc te karty miałem na myśli przedewszystkiem stosunki niemieckie i dlatego po niemiecku głos zabrałem, — dzisiaj gdy przyjaciel mój, p. Bolesław Lewicki, raczył podjąć się przekładu tej pracy dla *Gazety Narodowej* na język polski, nie mogę zataić zdania o istniejących wśród żydów galicyjskich stronnictwach.

Stosunek mój do „Przymierza Braci“ jest znany. Co się tyczy „Szomer Izraela“, cieszącego się niestety poparciem większej części inteligencyi żydowskiej Lwowa, to zamiast jakiejkolwiek krytyki wolę przytoczyć kilka ustępów z organu jego: *Der Izraelit.*

Dnia 15. października 1892 uskarża się to pismo, że podczas gdy reprezentacya krajowa nic dla żydów nie czyni, każdy kierunek przeciwny żydom znajduje w sejmie życzliwe poparcie. Zdawałoby się, że żydom stała się znowu Bóg wie jaka krzywda. Tymczasem zarzut

http://rcin.org.pl

uprzedzenia i nienawiści do żydów spotkał sejm nasz z powodu skargi kilku gmin miejskich z okręgu sądowego Wiśniowczyk, wniesionej do sejmu na kancelistę sądowego żyda, Jakóba Lifszyca, posądzonego o pokątne pisarstwo czy też jakieś szacherki, tudzież z powodu przeniesienia tego kancelisty do innego sądu.

W numerze z dnia 2-go listopada 1892, wywodzi to pismo w obszernym artykule, że żydzi w Galicyi mimo całego szeregu poświęceń i patryotyzmu niczego nie osiągnęli, żąda utworzenia wielkiej organizacyi politycznej żydowskiej, któraby na zewnątrz występowała w zwartym szeregu i wzywa do założenia wielkiego organu centralnego, któryby wychodząc w dwu językach, polskim i niemieckim, rejestrował każdą doznaną ze strony społeczeństwa chrześcjańskiego krzywdę tak, aby skoro natychmiast nie stałoby się zadość wszelkim żądaniom żydów, przynajmniej w Wiedniu można się o tem dowiedzieć (damit unsere Stimme überall gehört werden könne). Ta organizacya polityczna winnaby działać przy wyborach ściśle według zasady *do ut des* (nie z poczucia patryotyzmu i obowiązku). W tym samym numerze są wycieczki przeciw rządowi z powodu wypowiedzenia kontraktów najmu kilku kolejowym restauratorom żydom. „Póki kolej Karola Ludwika była własnością towarzystwa prywatnego, restauracye te były zwy-

http://rcin.org.pl

kłemi przedsiębiorstwami. Z chwilą upaństwowienia kolei stały się one zakładami przytułku (Versorgunsanstalten!) a wobec tego trzeba było je oddać innym osobistościom. Gdy jednak człowiek, któremu system ten wypędzania żydów przypisywano, poszedł na pensyę i kara Boska jeszcze go dość wcześnie dotknęła(!), może i te wypowiadania najmu restauracyj się skończą."

W numerze z dnia 22 go listopada 1892 r. występuje redakcya w artykule wstępnym przeciw zaprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego w nauce religii mojżeszowej, nazywajac przeciwne tym usiłowania prezesa zboru i kilku wybitnych członków rady wyznaniowej gwałtem. Konstatuje, że postępowanie to w radzie wyznaniowej i w całej gminie wywołało oburzenie i „piętnuje" postępowanie jednego z członków rady wyznaniowej, który brał udział w tym gwałcie, a podczas posiedzenia nie wahał się przemówić do jednego z „Szomerzystów" gromkiem: „wynoś się pan."

Doprawdy miałoby się ochotę szczerze przyklasnąć temu zacnemu obywatelowi, który nie wahał się niemieckim kulturtregerom z „Szomer Izraela" zawołać „wynoście się!"

Nie moja rzecz wdawać się z tymi panami, którzy mają jeszcze czoło przyznawać się do polskości, choć nietylko przeszłość ich polityczna, ale nawet, jak dowiodłem, teraźniejszość, na każdym

http://rcin.org.pl

kroku kłam temu twierdzeniu zadaje. Walka z nimi, dziś wobec upadku „Przymierza Braci“ i *Ojczyzny* należy do społeczeństwa polskiego i do — *Syonu*.

„Syon“ to towarzystwo żydów konserwatystów, które poczucie narodowości i wiarę w Boga uważa za nieodzowną podporę w życiu, które potępia najsilniej materyalizm i kosmopolityzm, a wraz z ogółem chrześcjańskim przyznaje, że „lichwa, giełdowicze i prasa żydowska pełna jest korupcyi i zaprzedaje sumienie, honor i prawdę.“ (Nr. 4. *Przyszłości*). Jest to towarzystwo, które „chętnie chce łączyć się z resztą krajowców we wspólnej pracy uczciwej około dobra kraju“ (nr. 3.); organ jego *Przyszłość* wychodzi po polsku, nie jak organ „Szomeru“ po niemiecku.

Różnimy się tylko w tem, że oni przyznają się do narodowości żydowskiej — podczas gdy rozsypana dziś stara gwardya „Przymierza Braci“ poczytuje za naród swój ten, wśród którego żyje, którego język i zwyczaje przyjęła, z którym wspólnie zamieszkuje dzisiaj tę przestrzeń, zroszoną krwią i potem ubiegłych pokoleń. Stanowisko „Syonu“ nie jest niczem więcej, jeno etapą; nie należy więc walczyć przeciw niemu, ale go owszem popierać. Krajowi więcej na tem zależeć winno, aby miał uczciwych obywateli, niż aby miał Polaków nowego stylu, w rodzaju Polaków z „Górą nasi“ Zalewskiego. Ideałów

http://rcin.org.pl

raz ukochanych nikomu wydzierać, ani nowych mu narzucać nie wolno. Przekształcenie odbywać się musi stopniowo, powoli; „Syon“ zapewne polskim nie jest, ale też nie jest niemieckim ani żydowskim — on jest hebrajskim: to gromada uczciwych marzycieli, którzy wierzą w zmartwychwstanie narodu izraelskiego i odbudowanie wielkiej, niezawisłej ojczyzny nad brzegami Jordanu. „Syon“ to dzielny sprzymierzeniec w walce z bezwyznaniowym kulturtregerskim kosmopolityzmem „Szomer Izraela“.

Tam gdzie przeciw zasadzie: do *ut des* i „*ubi bene*, *ibi patria*“ staje ideał dawnej i pewnej siebie narodowej odrębności, decyzya ogółu polskiego chyba musi być łatwą.

Witam też Syonistów jako uczciwych przyjaciół, a wierzę, że za lat 30 i oni będą Polakami.

---

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

W Niemczech gwałtowna wre dziś walka między żydami i antysemitami. Okoliczność ta zniewala mnie do zabrania głosu w tej kwestyi w języku niemieckim, jakkolwiek nie jestem Niemcem, ale Polakiem. Wydaje mi się, że tylko cudzoziemiec może bezstronną wypowiedzieć opinię w sprawie żydowstwa i antysemityzmu, gdyż stojąc zdala od walki ścierających się stronnictw łatwiej odróżnia prawdę od fałszu, rzeczy zasadnicze od ubocznych i nie mających znaczenia. Czuję się specyalnie uzdolnionym do wygłoszenia opinii bezstronnej w tej sprawie, bo jakkolwiek sam jestem żydem, nie doznałem nigdy ze strony moich chrześcijańskich ziomków najmniejszej przykrości ani ubliżenia, przeciwnie nawet, odznaczano i odszczególniano mnie zawsze więcej, niżeli zasłużyłem, z drugiej zaś strony pochodzę z jednej z najstarszych żydowsko-hiszpańskich rodzin rabinackich, jestem więc z pewno-

http://rcin.org.pl

ścią daleki od chęci wyrządzenia jakiejkolwiek krzywdy moim współwyznawcom.

Następujące wywody nie mają bynajmniej na celu rozbudzać walki tam, gdzie ona wre już oddawna, chodzi w nich owszem o poświęcenie winnych dla uratowania niewinnych, o postawienie niegodziwych pod pręgierz, ale w interesie pokoju i zgody społecznej. Wiem z góry, że nie dogodzę żadnej z partyj walczących, ale będąc jaknajgłębiej przekonanym o słuszności stanowiska, jakie zająłem, stawiam śmiało czoło wszystkim przeciwnikom i ze spokojem oczekuję każdej napaści. Uczciwych ludzi zaś proszę przyjąć *sine ira et studio* to, czemu przez miłość prawdy i dla dobrej sprawy czułem się zniewolony dać wyraz.

* *
*

Czy może być kiedykolwiek usprawiedliwioną nienawiść i prześladowanie jednego człowieka przez drugiego? Czy religia chrześcijańska, religia miłości i łagodności, miłosierdzia i przebaczenia, może w ogólności uznawać nienawiść i prześladowanie? Czy altruizm filozoficzny, kwestyonujący istnienie bóstwa i wywodzący porządek świata z niego samego, może uznać za słuszne nienawiść i prześladowanie ludzi, którzy czy to rasą swoją, czy też układem twarzy, cerą, budową nosa, lub choćby zaletami i błędami swymi różnią się od innych?

http://rcin.org.pl

Jeśli, jak słusznie spodziewać się należy, na te pytania wypadnie odpowiedzieć przecząco, to musimy przyjść do przekonania, że kwestya żydowska nie jest ani kwestyą religijną, ani kwestyą rasową. Mimo to nie jest ona tak prostą, jak ją sobie nawet sami żydzi przedstawiają. Twierdzą oni, że jest to po prostu kwestya zazdrości i chleba. Nie można przecież żydów pociągać za to do odpowiedzialności, że odnoszą zwycięstwa w walce o byt, ponieważ są zdolniejsi i zapobiegliwsi. Ludność chrześcijańska, która w uczciwej walce konkurencyjnej nie może dotrzymać im placu, zazdrości im dlatego, jak twierdzą, owoców ich pracy i nie mogąc sobie radzić inaczej, wszczyna rozruchy antisemickie na wzór i podobieństwo wieków średnich.

Otóż jestem tego zdania, że żydzi są bezwątpienia odrębną rasą, przyznającą się również i do odrębnej religii, ale sądzę, że kwestya żydowska nie jest ani kwestyą religijną, ani rasową, jak głoszą antisemici, ani kwestyą chleba i zawiści, jak twierdzą żydzi; według mego przekonania jest to jedynie kwestya etyki i w tem pojmowaniu rzeczy tkwi mojem zdaniem zarówno wyjaśnienie jak i ograniczenie antisemityzmu.

Z tego punktu widzenia, z którego jak sądzę, nikt dotąd, a już najmniej sami żydzi sprawy tej nie rozpatrywali, możemy objaśnić stanowisko ruchu antisemickiego, w historyi cywilizacyi, może-

http://rcin.org.pl

my uchwycić w nim tętno żądań, płynących z głęboko odczutych potrzeb społeczeństwa, ale zdołamy zarazem od przeć i odepchnąć z pogardą wykroczenia, jakich się dopuszcza.

Bezwątpienia religia żydowska jest najwznioślejszą i najmoralniejszą religią starożytności; jednakże zasada odwetu, jakiej jest rzeczniczką, niżej stoi daleko od etyki chrześcijańskiej, niosącej pomoc zarówno słabym i ułomnym, chorym i grzesznikom i współczującej z nimi bez różnicy wyznania. Ukrzyżowanie Chrystusa, otrucie Mahometa przez żonę, żydówkę Zajnab — oto niskie objawy zemsty, które tylko wymyśleć mógł ponury umysł starożytnego Hebrajczyka, a na które zdobyćby się nie mógł prawowierny chrześcijanin. Jeśli na prawdę nie istnieje wolna wola, niezależna od zewnętrznych wpływów, jeśli więc człowiek za czyny swoje odpowiedzialnym nie jest, jak twierdzi nauka nowoczesna na podstawie panującej ogólnie zasady przyczynowości, natenczas prawo odwetu jest niesprawiedliwem i niedorzecznem, wówczas tylko chrześcijańskie zasady miłosierdzia i pobłażania zgodne są z wiedzą i umiejętnością. Nawet Hartmann, który uważa religię chrześcijańską za przebytą etapę w rozwoju pojęć religijnych ludzkości, przyznać musi, że judaizm w tymże rozwoju zajmuje znacznie niższy stopień.

http://rcin.org.pl

Mimo to jest i było od dawna wielu żydów, gorąco odczuwających cierpienia swych bliźnich i głęboko przejętych etyką chrześcijańską, choć wahali się zawsze przyznać do źródła tych uczuć. Zresztą w nowoczesnej Europie, z wyjątkiem Anglii, — czy słusznie, nie tu miejsce rozważać, — zajmują się tak mało kwestyami religijnemi, a narody wogóle tak są pod tym względem toleranckie, że w dzisiejszych czasach nie ma prawie kraju w Europie, gdzieby można urządzić na większą skalę prześladowanie religijne innowierców. Fanatyzm religijny ustąpił wszędzie miejsca tolerancyi, a sławne porównanie Lessinga o trzech pierścieniach, przedstawiających trzy religie monoteistyczne, choćby nie w znaczeniu jednakiej ich wartości, ale w znaczeniu socyalnego równouprawnienia ich wyznawców, za słuszne może być uznanem. Gdy mimo to kwestya żydowska zajmuje ciągle opinię publiczną i poruszaną jest na zgromadzeniach ludowych, w parlamentach, w dziełach naukowych, w pismach ulotnych itd., to nie może ona być kwestyą religijną.

Prześladowanie pewnych ras, ma miejsce jeszcze i dziś dość często, ale odnosi się ono tylko do takich narodowości, których wzrostu, odłączenia się od innego narodu i utworzenia samodzielnego państwa polityka się obawia. Prześladowania te to zarządzenia polityczne, oparte nie na moralności, ale na zasa-

http://rcin.org.pl

dzie siły i przemocy, mają więc tylko charakter lokalny i wychodzą nie tyle od społeczeństw samych ile od rządów. Jeśli np. dawniej praktykowano w Austryi politykę uciskania Polaków, której obecnie zaniechano w interesie państwa, to ludy zamieszkujące Austryę, Niemcy a nawet Rosyę, nigdy dla Polaków nieprzyjaźnie usposobione nie były.

Z żydami ma się rzecz inaczej. Tylko mała garstka z nich marzy dziś o utworzeniu odrębnego państwa; przeważna część uważa ideę tę za utopię. Gdyby zaś kiedyś powstać mogło państwo żydowskie, mogłoby to mieć miejsce tylko w Palestynie, Arabii lub Argentynie, a wtedy inne państwa nietylko nie miałyby nic przeciwko temu, lecz owszem przyklasnęłyby tej idei, choćby dla tego, by w ten sposób pozbyć się żydów. Cała wschodnia Europa na każdy sposób byłaby przychylną tej myśli.

Istnieje jednak również nienawiść ku pewnym rasom, nie rozdmuchana sztucznie, ale występująca spontanicznie, jakkolwiek względy polityczne wcale tu w grę nie wchodzą. Chińscy Kulisowie nie pragną z pewnością utworzenia odrębnego państwa w San Francisco, a mimo to nienawidzą ich, po prostu dlatego, że dla niezmiernie małych potrzeb pracować mogą za tańsze pieniądze. W Kalifornii przeto kwestya chińska jest kwestyą rasową. Ale kwestya żydowska w Europie i w tem zna-

http://rcin.org.pl

czeniu rasową nie jest. Podczas gdy nieokiełzane, goniące za zyskiem bez przebierania w środkach życie ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych w każdym konkurencie widzi nieprzyjaciela, którego zwalcza wszelkimi możliwymi środkami, rzemieślnika żydowskiego mimo taniości jego pracy i mimo małych wymagań życiowych ani w małej części nie nienawidzi się w tym stopniu, jak lichwiarza lub giełdowicza. Przeciwnie nawet: rzemieślnik żyd ma tylko małą garstkę przeciwników, a tymi są po prostu współzawodnicy, co jest całkiem wytłumaczone, za to szerszy ogół, któremu praca jego przynosi korzyść, otacza go sympatyą i popiera go — o ile praca jego rozumie się jest równie dobrą, a tańszą niż innego. Przyznaje to Hartmann w dziele swojem: „Das Judenthum in Gegenwart und Zukunft“. „Gdyby nie istniała między żydami i Niemcami żadna inna różnica prócz etnologicznej, to możnaby śmiało twierdzić, że nie wielkie miałaby znaczenie i nie mogłaby stanąć na przeszkodzie przyjaźnym stosunkom obudwóch narodowości.“ Nawet Dühring, który kwestyę żydowską uznaje jako kwestyę rasową i wobec tego cały judaizm w czambuł potępia, wypowiada następujące zdanie: „W pożyciu wspólnem z innymi narodami rozchodzi się w pierwszej linii o przymioty moralne.“

http://rcin.org.pl

Kwestya żydowska nie jest przeto kwestyą rasy. Tem mniej jest ona jednak kwestyą zawiści i chleba. Żydzi, posiadający największe kapitały, a w przekonaniach naukowych hołdujący zasadom najradykalniejszym choćby dlatego, że radykalizm ma tę zaletę, iż może długo ideałem tylko pozostać, chętnie o tem mówią, że „hece żydowskie", czy antisemityzm, nie są niczem więcej, jak tylko źle pojętą walką przeciw własności osobistej; austryacki zaś poseł Kronawetter, zresztą wcale nie żyd, ale rzecznik radykalizmu i żydów, to ogólne mniemanie wypowiedział w dowcipnem zdaniu: „Antisemityzm to socyalizm głupców". Istotnie, gdyby socyalizm rewolucyjny był uprawniony, gdyby dało się urzeczywistnić równouprawnienie majątkowe, zaspokojenie potrzeb każdej jednostki i to w najbliższym czasie, natenczas należałoby zapewne wszystkie siły żywotne poświęcić temu wielkiemu zadaniu urządzenia nowego życia społeczeństwa i nie potrzebaby rozdrabniać sił swych na zwalczanie poszczególnych objawów korupcyi. Gdyby wszechwładna potęga kapitału ruchomego złamaną została rewolucyą socyalną, wobec której rewolucya francuska byłaby dziecińAstwem, gdyby ruch taki doszczętnie zniósł giełdę i lichwiarstwo, wtedy antisemityzm nie mógłby być wcale wziętym w rachubę, nie istniałby nawet wcale lub nie traktowanoby go poważnie. Jednak wprost przewidzieć nie można,

http://rcin.org.pl

czy i kiedy taki przewrót socyalny nastąpi, a zatem ci, którzy nibyto ze stanowiska nauki starają się traktować kwestyę żydowską, jako kwestyę socyalną, przesuwają rozwiązanie jej ku zupełnie niepewnej i bardzo dalekiej przyszłości, którą w najróżowszych malują kolorach, by tylko zapewnić sobie słodką teraźniejszość i nie uronić nic z rozkoszy chwili obecnej. W ten sposób nawet marzycielski socyalizm, który nie jest niczem innem, jak tylko wcieleniem boskich nauk Chrystusa, staje się mimowolnie sojusznikiem kapitalizmu, przeciw któremu tak namiętnie walczy.

Chcąc być sprawiedliwym, nie mogę oddawać się złudzeniu, by ideały socyalistów prędko mogły wejść w życie — mimo, że niemieccy socyalni demokraci walczą jedynie przeciw klasom przemysłowym, właścicielom dóbr ziemskich i fabrykantom, zostawiając w spokoju bankierów i spekulantów na zwyżkę i zniżkę; a gdybym nawet zrezygnował z mego punktu widzenia i patrzył w przyszłość ze stanowiska socyalistów, mimo to musiałbym tu wyrazić przekonanie, że i w przeciwnym obozie nie spodziewają się zupełnego zniesienia kapitału ruchomego przed upływem jednego lub dwu wieków.

Gdy zatem przypatruję się wyzyskowi giełdowiczów i lichwiarzy, przeważnie żydów, gdy uprzytomnię sobie, że dziś każdy uczciwy

http://rcin.org.pl

człowiek z gruntu potępia ich manipulacye, uznawać muszę ową daleką przyszłość za bardzo niewystarczającą pociechę wobec tego, że wiele się głosi o koniecznem uchyleniu złego, a mimo to wszystko po dawnemu zostaje. Socyalizm zaczyna zresztą wyrastać giełdzie ponad głowę i dlatego stara się ona teraz — jak w najświeższych czasach Rotszyld paryski — zaprzeczać poprostu istnieniu kwestyi społecznej. Kiedy niedźwiedź był jeszcze małym i jadł z ręki, głaskano go i chciano go na łańcuchu po kraju obwozić — dziś, gdy dorósł i stał się silniejszym, niż sądzono, starają się go jak najrychlej zapędzić do lasu. Czy jednak tym fałszywym protektorom socyalizmu nie przypadnie w udziale rola Goethowskiego ucznia czarnoksięskiego?

Dla mnie zatem kwestya żydowska nie jest niczem więcej, jak tylko kwestyą etyczną. Nowoczesny sposób zarobkowania, a szczególnie żydowski, przedstawia szereg zjawisk, który każdy bezstronny spostrzegacz uznać musi za szkodliwe dla społeczeństwa. Te więc zjawiska i nic innego nadają głębsze znaczenie ruchowi antisemickiemu. G d y b y n i e b y ł o ż y d o w s k i c h l i c h w i a r z y, ż y d o w s k i c h g i e ł d o w i c z ó w, ż y d o w s k i c h b a n k r u t ó w, ż y d o w s k i c h d z i e n n i k a r z y — rozumie się nie wszystkich, tylko przekupnych — wówczas istniałaby bezstronna opinia publiczna, rozróżniająca dobro od złego, i

http://rcin.org.pl

wówczas nie byłoby zapewne żadnego antisemityzmu, albo też straciłby znaczenie swoje i musiałby być potępionym tak ze stanowiska religii, jak i filozofii.

W Austryi między zasądzonymi za występek lichwy jest 62·9 prc. żydów, w Galicyi nawet 87·5 prc. Szczegółowo przedstawia się ten stosunek w tych kilku latach, w których już ustawa o lichwie w życie weszła, jak następuje:

Rok	Ogólna liczba skazanych	Katolików	Ewangelików	Grecko-nieunitów	Żydów
1880	17	1	—	—	16
1881	54	2	—	—	52
1882	59	16	1	—	42
1883	64	25	1	1	37
1884	70	33	—	--	37
1885	70	24	1	—	45
1886	64	25	2	—	37
1887	43	32	—	—	11
1880—1887	441	158	5	1	277

Chrześcian 164 = 37, 1%
Żydów . 277 = 62, 9%

Daty te czerpałem z urzędowych publikacyj ck. statystycznej centralnej komisyi dla monarchii austryackiej (*Ergebnisse der Strafrechtspflege* tom VI. 3, XI. 3, XIX. 3, XXV. 3), a znaczenie ich

http://rcin.org.pl

Fundacji im. J. I. Michalskich * Ze zbiorów *

wtedy dopiero staje się jasnem, gdy sobie uprzytomnimy, jak małą garstkę w stosunku do ogółu ludności w Austryi stanowią żydzi. Gdy procent żydowskich lichwiarzy w samej Galicyi jeszcze o 25 prc. większy jest, niż w całej monarchii, nie będę tu przytaczał cyfr szczegółowych, żeby mi nie zarzucono, że wnioski moje z anormalnych wysnuwam stosunków. Niech tu tylko wystarczy, że od r. 1882—1886 w Galicyi za lichwę karano 192 osobniki, z tego było 24 czyli 12·5 prc. chrześcijan, 167 czyli 87.5 prc. żydów *).

Te cyfry byłyby jeszcze wyższe, gdyby ustawa o lichwie nie była tak niedokładną i gdyby ją należycie wykonywano. Sam ze swej praktyki adwokackiej znam mnóstwo żydowskich lichwiarzy wiejskich, dotychczas nie karanych. Wiejskie szynkownie, w których arendarz systematycznie rozpaja wieśniaków i w ten sposób dopiero nagina ich do swej woli, w których ziemię, bydło i zboże na pniu sprzedaje się uśmiechniętemu szynkarzowi lub jego spólnikom i ajentom,

*) Ciekawych bliższych szczegółów odsyłam do mojej pracy „Lichwa na wsi w Galicyi“. która niebawem ukaże się w *Wiadomościach statystycznych*, wychodzących pod redakcyą prof. Tadeusza Pilata, tudzież do mego dzieła *„Der Wucher“*, które w lutym br. wyjdzie w Lipsku u Dunkera i Humblota.

http://rcin.org.pl

wszystkie są w rękach żydów, a to jeszcze takich, którzy po jakich dziesięciu latach zostają dzierżawcami, a po drugich dziesięciu kupują za bezcen te dobra, w których karyerę swoją od tak małego rozpoczęli.

Podczas gdy dawniejszy dziedzic, zrujnowany lichwiarskimi procentami, hazardownemi spekulacyami drzewem, przedsięwziętemi za pomocą swego faktora żyda itp., do miasta przenosić się musi, ażeby sobie tam wyrobić nędzną egzystencyę, lub żeby żyć na łasce u krewnych, lichwiarz wiejski z dzierżawcy staje się właścicielem dóbr, a z czasem bankierem, radcą handlowym itd. W kwestyi lichwy rozporządzam materyałem bardzo bogatym, na urzędowych źródłach opartym, i niebawem ukaże się plon tej pracy w większem dziele, o którem wyżej w przypisku wspomniałem. Żeby jednak nikt nie sądził, że to wszystko tylko do austryackich stosunków się odnosi, w Niemczech zaś niema zastosowania, zwracam uwagę, że według twierdzeń ankiety Stowarzyszenia dla polityki socyalnej (1887), lichwa na wsi występuje także i w Niemczech we wszystkich okolicach, gdzie zdarzają się często rozparcelowane drobne posiadłości, przedewszystkiem zaś w prowincyach z zaludnieniem frankońskiem, alemańskiem i turyngskiem, a więc w Niemczech południowo-zachodnich i środkowych i to w zatrważający

http://rcin.org.pl

sposób, a i w innych częściach Niemiec dość często się pojawia.

Wskażę tu tylko najważniejsze rezultaty wspomnianych badań w państwie niemieckiem, przyczem by uniknąć zarzutu, że rzecz tę przedstawiam przesadnie, cytuję tu słowa tajnego starszego radcy rządowego Thiela; „Lichwa pieniężna jest jeszcze zawsze formą, w której największa część spraw lichwiarskich się przejawia“. Zwyczajnie wpisuje się na rewersie dłużnym wyższe sumy, niż wypłacone zostały, albo też odciąga się z pożyczonej kwoty z góry znaczną część. Często praktykuje się również w ten sposób, że w latach urodzajnych wierzyciel pod różnymi pozorami nie przyjmuje rat, ażeby później w latach gorszych, gdy dłużnik nie ma pieniędzy, zgłosić się móc ze swą wierzytelnością, i w ten sposób powstają nowe zobowiązania, prolongaty pod trudniejszymi warunkami i t. d.

„Często sprowadza ruinę także warunek, że w razie niedotrzymania jednego terminu wypłaty cały dług staje się odrazu płatnym. Tego rodzaju interesy pieniężne służą często tylko jako środki do innego celu, prowadzi się je zupełnie uczciwie, byle tylko wejść w stosunki z gospodarzem wiejskim, a później oszukać go w innym kierunku“.

„Lichwa w handlu bydłem, wypożyczanie bydła itd. może mieć miejsce tylko tam, gdzie gospodarstwo jest bardzo

http://rcin.org.pl

małe, a poszczególny gospodarz nie zawsze jest w tem położeniu, aby za kupione bydło móc zaraz uiścić należytość. Najczęściej narażony jest na taką lichwę właściciel małego gospodarstwa, który ma zaledwo jednę krowę, a musi ją sprzedać, gdy nie będąc cielną, nie daje mleka, a więc nie przynosi mu pożytku".

„Lichwa bydłem odbywa się najczęściej w formie wypożyczania bydła, więc daje się gospodarzowi krowę, która nie staje się wcale jego własnością, tylko której używa w gospodarstwie, o ile nie musi dzielić się jej użytkiem z pożyczającym, przyczem zwykle większa część tego użytku przypada na wypożyczającego; albo też lichwiarz postępuje w ten sposób, że sprzedaje bydło na kredyt i zawiera taką umowę, że w razie nieuiszczenia w terminie choćby jednej raty, lub jeżeli wszystkie warunki nie zostaną punktualnie wykonane, uprawnionym będzie odebrać je dłużnikowi".

Lichwa odbywa się także przy samym handlu bydłem, przyczem pewne części ludności monopolizują ten handel tak, że bez ich pośrednictwa obywać się nie może. „Tego rodzaju smutne stosunki istnieją w różnych okolicach Niemiec południowych; szczegółowy sprawozdania o tem dochodzą z Alzacyi, W. ks. Badeńskiego, Wirtembergii, z części Bawaryi, szczególnie z Frankonii, Szwabii i z Palatynatu, z W. ks. Heskiego, przedewszystkiem zaś grasuje lichwa bydłem w pe-

http://rcin.org.pl

wnej części Eifflu, w okolicy rzeki Sary i Trewiru, jak dowodzą odnośne sprawozdania".

Także w prowincyi saskiej, brandenburskiej i szląskiej istnieje lichwa bydłem, ale w ogólności ogranicza się ona na zachodnio-południowe Niemcy. Do jakich rozmiarów lichwa tam dochodzi, dowodzi fakt, że w okręgu Bitburg naliczono 91 lichwiarzy wypożyczających 1000 sztuk bydła, a jeden z nich prowadzi ten interes na tak wielką skalę, że sam przeszło sto sztuk wypożyczył. Podobny lichwiarz istnieje również w okolicy Daunu. W okręgu Rheinbach wypożyczono przeszło 700 sztuk wołów w ten sposób, na czem wypożyczający mieli 33% zysku. Wykazuje to dostatecznie, jak znaczny wywiera wpływ lichwa bydłem na położenie mniejszych właścicieli ziemskich, szczególniej jeśli zważymy, że od chowu bydła zależy istnienie całego wiejskiego gospodarstwa, przedewsystkiem w stosunkach uboższych wieśniaków.

Lichwa ziemią odbywa się znowu w rozmaitych formach: Przedewszystkiem istnieją wielkie nadużycia przy sprzedaży, niesumienne manipulacye, przymuszanie do ofiarowania wysokich cen przy licytacyach, odbywających się w karczmach itd.

Powtóre bywają znowu niesumienne manipulacye przy rozkawałkowywaniu poszczególnych gruntów. Zwyczajną formą, w jakiej w południowo-zachodnich

http://rcin.org.pl

Niemczech odbywa się lichwa ziemią, to sprzedaż małych parceli na długie terminy i obrócenie pr tokołów licytacyjnych do lichwiarskich manipulacyj. Sprzedaż takich parceli odbywa się w ten sposób, że sprzedający zezwala na wypłatę ceny kupna ratami, ażeby jak najwyższą należytość uzyskać. Licząc na sangwiniczne nadzieje gospodarzy co do dobrych żniw, odkłada termin zwrotu jak najdalej nawet wtedy, gdy sam potrzebuje, chcąc albo przenieść się w inne strony lub porządkując swoje stosunki. Ten rodzaj sprzedaży, mimo uzyskanej wyższej ceny kupna nie na wiele by mu się przydał, gdyby nie miał możliwości sprzedania protokołów sprzedaży, przez co ukróca sobie owe długie terminy i odstępuje z większą lub mniejszą dla siebie korzyścią cały ten interes drugiemu. Dotyczący handlarz chcąc, ażeby mu kapitał większe procenty przynosił, potrąca sobie część sumy na ryzyko, koszty nakładu i czas, w którym umieszcza pieniądze swe na hipotekę, a kwota ta jest tem większa, im bardziej sprzedający potrzebuje pieniędzy i nie może czekać na spłaty częściowe.

„Lichwa towarami w ostatnich czasach coraz silniej się rozwija, a to jako surogat lichwy pieniężnej, której ustawa o lichwie trochę skrzydła podcięła“. Bardzo często podsuwa się głupiemu chłopu — bo tak go niestety jeszcze nazywać można — to-

http://rcin.org.pl

wary złe, albo takie których wcale nie potrzebuje i które mu, jak np. wódka wprost są szkodliwe. Interesy te są bardzo pokrewne lichwie. Gospodarz, który ma już zobowiązania pieniężne, musi u lichwiarza kupować złe towary po wysokich cenach, albo też musi produkty swoje odstępować po cenach, jakie mu lichwiarz dyktuje. W tym kierunku istnieją najrozmaitsze formy lichwy: zobowiązanie sprzedania całego zbioru oznaczonemu handlarzowi lub zamiana produktów wiejskich na towary itd. Tu występują na jaw wszystkie korzyści, jakie wobec braku pieniędzy u dotyczących wieśniaków sprytny lichwiarz może osiągnąć.

Lichwa, przywłaszczająca sobie kierownictwo wszystkich interesów poszkodowanego, grasuje tylko tam, gdzie wszystkie przedstawione powyżej formy lichwy bardzo się już rozpowszechniły i gdzie ludność już tak podupadła pod względem ekonomicznym, że przeważnie nie ma już nic, tylko egzystuje jako niewolnik lichwiarza. „O takim rodzaju lichwy donoszą nam z tych okolic, gdzie lichwiarstwo najsilniej grasuje, a więc z poszczególnych części prowincyi nadreńskiej, a także z w ks. Badeńskiego i Alzacyi.“

Oto krótki obraz stosunków lichwiarskich na wsi, który nam ankieta niemiecka przedstawia. Że zaś najwięcej lichwiarzy jest żydów, o tem przekonują

http://rcin.org.pl

nas słowa Thiela, który podnosi to najwyraźniej: „Sprawozdania te konstatują dokładnie — powiada on — że w szerokich warstwach ludności panuje zapatrywanie, iż wyrazy żyd i lichwiarz znaczą jedno i to samo. Jest to fakt, z którym liczyć musi się każdy, kto studyuje patologiczne stosunki naszego narodowego i ekonomicznego życia, i kto chciałby znaleźć środki do zapobieżenia złemu, choćby niepodzielał powyższego zapatrywania.“

Ze statystyki kryminalnej, nie będąc nawet antysemitami, dochodzimy do smutnego wniosku, że żydzi wszędzie dostarczają największego kontyngentu zbrodniarzy z chęci zysku. Każdy sędzia i obrońca w sprawach karnych, który rzecz tę z własnego zna doświadczenia, nietylko to potwierdzi, lecz podziwiać musi zręczność, z jaką umieją oni uniknąć sideł, gdy się już jest blisko pochwycenia ich. Powyżej przytoczone cyfry dowiodły tego odnośnie do lichwy w Austryi; a gdybyśmy zestawili cyfry podawane w rozmaitych rocznikach publikacyj komisyi centralnej, moglibyśmy tembardziej uzasadnić zdanie nasze co do przestępstw z chęci zysku płynących.

Spustoszenia, które wielkie i małe spekulacye od lat wielu poczyniły w majątku narodów, są tak znaczne, tak olbrzymio niepojęte, że wystarczy wskazać choćby na skutki krachu wiedeńskiego z

http://rcin.org.pl

r. 1873, aby napiętnować dostatecznie nieuczciwość panującą na giełdach.

Kto pragnie bliższych dowiedzieć się o tem szczegółów, niech przeczyta pracę Schäfflego traktującą o kryzis z roku 1873. Lasker, jak wiadomo, sam będący żydem, rzekł w niemieckiej Radzie państwa dnia 4. kwietnia 1873 r. „Moi panowie, musicie sobie przedstawić giełdę jako szkołę, w której najlepiej można się nauczyć obchodzenia ustaw; jako akademię dla przekraczania praw tam, gdzie o łatwy chodzi zarobek.“ Strousberg, jeden z najgenialniejszych „gründerów“, a więc człowiek, któremu w tym wypadku bezwarunkowo zaufać można, przytem także żyd z pochodzenia, mówi w swojej autobiografii, w której kilkakrotnie żydów chwali i broni: „Interesy giełdowe dają bankom i domom handlowym możność oszukiwania ludzi dozwolonymi środkami; wprawdzie środki te można uważać za konieczne do interesu i za zgodne z zasadami nowoczesnej ekonomii, cały jednak interes jest mimo wszystkiego uplanowanem z góry oszukiwaniem publiczności. Interesy takie, prócz wypadku gorączki spekulacyjnej, prowadzić mogą jednak tylko najpierwsze firmy w kraju.

„Żydowscy bankierowie są wynalazcami, albo też przynajmniej najzręczniej używają wszystkich ogólnie grasujących sztuczek, które lichwiarstwu i ulegalizowanemu oszukaństwu torują drogę.

http://rcin.org.pl

„Każdy minister zmuszony jest starać się o życzliwość kapitalistów, bo jak długo bankierowie będą jedynymi pośrednikami w dostarczaniu funduszów państwu, jak długo publiczność posłuszną będzie wszelkim impulsom świata bankierskiego, tak długo będzie miał ten rodzaj przemysłu potęgę nieograniczoną i blask fałszywy i tak długo będzie bankier wyzyskiwał ogół.“ O uczestnictwie mas w spekulacyach tak mówi dalej Strousberg: „Nawet moich służących, którzy sobie po latach kilkaset talarów uskładali, mimo ostrzeżeń nie zdołałem powstrzymać od spekulacyj na giełdzie i szczególniejszym trafem biedni ci ludzie brali zawsze udział w najwątpliwszych i najgorszych przedsiębiorstwach. Bawiło mnie to zawsze, gdym widział, jak mój odźwierny codziennie studyował stan kursów i jak je umiał na pamięć. Codzień opowiadał mi o transakcyach, ciągle kapitał jego wzrastał, a rezultatem tego wszystkiego była utrata wszystkich oszczędności, bo jego bankier, o ile mi się zdaje dom przemysłowy Schustera, skłonił go, by kupował więcej, niż mógł zapłacić i w ten sposób w czasie kryzysu stracił wszystko na różnicy kursu.“

Wspominam o tym wypadku, jako o ilustracyi, a nie jest on wyjątkiem, lecz wskazuje, jak wszystkie warstwy ludności oddawały się spekulacyom. Wiadomem jest, że w tym kierunku w Wiedniu w r.

http://rcin.org.pl

1873 „potężnie“ działał pomysłowy Placht i inni. Od tego czasu stosunki nie bardzo się poprawiły. Przytaczam tu mały przykład z ostatnich czasów, który jeszcze wszyscy pamiętamy:

Niedawno temu wskutek audyencyi jednego z posłów u cesarza austryackiego rozeszła się na giełdzie wiedeńskiej pogłoska, że cesarz mówił o zbliżającej się wojnie. Kursa niezwykle prędko spadły, mali kupcy, rzemieślnicy, właściciele domów sprzedawali w panicznym strachu wszystkie swoje papiery wartościowe, a spekulanci kupowali je za pośrednictwem berlińskich banków za bezcen. Gdy później pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, wyśrubowali giełdowicze kursa jak najwyżej i grubo zarobili na ponownej sprzedaży papierów.

Gdyby kryzysy ekonomiczne, które jak dotąd pojawiają się zawsze w przerażająco regularnych odstępach czasu, ograniczały się tylko do zawodowych giełdowiczów, możnaby im pozwolić wreszcie, by się nawzajem pożerali. Taki cios jednak uderza zwykle w całą ludność, bo oto pokazuje się, że cały świat spekulował i cały — z wyjątkiem kilku gwiazd finansowych i ich protegowanych — stracił. A dlaczego? Może to tylko słuszna kara za chciwość, za ciśnienie się do kantorów bankowych. Nie, to kara niedoświadczenia i głupoty. Od czasu Law'a agenci i gazety spełniają czynność roznamiętniania ludności, umieją

http://rcin.org.pl

ostatni grosz jej wyłudzić, a potem, gdy pieniądze napełnią już kasy bankierskie, śmieją się w kułak z głupoty ludzkiej.

Do tego jednakże potrzeba im koniecznie sprzymierzeńca — jest nim prasa. Ona to stała się podobną szarlatanom jarmarcznym, wywołującym zalety swoich towarów, ona jest opłaconym lecz wiernym pretoryaninem giełdy, ztąd też trzeba ją było sobie pozyskać, ażeby być pewnym zwycięstwa na giełdzie i żeby całe nowoczesne życie ekonomiczne ująć w swe szpony. Ztąd to poszło, że w wielu krajach żydzi opanowali prasę.

Wiemy o tem wszyscy, jak sprzedajną i kłamliwą jest ta prasa, jak gorliwie choć w najgorszej wierze, popiera doktryny manczesterskie, jedynie tylko dlatego, że one protektorom jej pozostawiają swobodę ruchów, jak sprytnie umie zatajać związek między moralnością a ekonomią społeczną, z jakiem wyrafinowaniem potrafi sztucznie wywołać oburzenie, zapał, obojętność, nienawiść i pogardę, stosownie do potrzeby i polecenia giełdy, jak zamiast dowodów umie gromadzić frazesy, jak kpi, intryguje, szkaluje lub milczy, gdzie mówić wypada, jak gardzi każdą rzeczową, objektywną, dyskusyą, z jakim zapałem wreszcze propaguje materyalistyczny pogląd na świat dlatego, że on jedynie nadać może jej nieżydowskiemu wcale, ale wprost bezbożnemu działaniu pozory naukowości!

http://rcin.org.pl

Oto są przyczyny, które, naturalnie wbrew woli tej prasy, wychowują antysemityzm i które w dalszym ciągu zapewnią mu poparcie wszystkich bezstronnych ludzi, nie wyjmując wcale uczciwych żydów!

Przypatrując się temu działaniu, przypominamy sobie mimowolnie słowa objawienia: „Powiadają się być żydami a nie są, ale są bożnicą szatańską“ (2, 9) i naukę Ireneusza, że antychryst kiedyś zostanie człowiekiem i panować będzie na ziemi, aż Chrystus powróci i odbuduje tysiącletnie państwo. Lassalle, sam żyd, ten rodzaj prasy nazywa wprost: „nierządnicą babilońską“, którą za pieniądze każdy pozyskać może, a wystąpienie przeciw niej i zburzenie jej kłamliwych ołtarzy mieni najszlachetniejszem zadaniem naszych czasów.

Żydzi naturalnie w fałszywej swej solidarności zaprzeczają wszystkim tym faktom, i wzbraniają się po prostu to przyznać, widząc w tem zdradę własnej sprawy. Mówią oni po prostu: nasi oszuści są oszustami, dlatego, że są kupcami, a nie dlatego, że są żydami; na giełdzie i w prasie są także chrześcijanie, którzy tak samo, a może jeszcze gorzej postępują; skądżeż wymaganie, ażeby żydzi lepsi byli od chrześcijan?

Na to można z całą sumiennością odpowiedzieć, co codzienne doświadczenie uczy, że kupiec chrześcijański przeciętnie uczciwszym jest od kupca żydowskiego,

http://rcin.org.pl

że kryminalistyka wykazuje między żydami znacznie więcej przestępstw z chęci zysku płynących, niźli by to wytłumaczyć można z ich udziału w kupiectwie, i że w końcu w każdym stanie istnieje możność wyzyskiwania w równym stopniu.

Tak samo wyzyskać może kupiec jak przedsiębiorca, jak właściciel dóbr i właściciel domu, tak samo wyzyskiwać można w zawodzie adwokackim i lekarskim. Zarobnika, robotnika fabrycznego, lokatora, klienta i pacyenta tak samo wyzyskać można, jak kupującego w sklepie lub w kantorze.

Chrześcijańskich giełdowiczów i przekupnych dziennikarzy jest znacznie mniej, niż żydów, a zresztą można do nich zastosować bajkę o zdrowem jabłku, które leżąc obok zgniłego, samo zgniło. Pytanie więc dlaczego żydzi, rasa duchowo tak wysoko stojąca, w jednostronnym swym sprycie na polu zarobkowania i pracy umysłowej, wykraczają tak często przeciw prawom moralności, że wzbudzają nienawiść ogólną, dlaczego nie pojmują tego, że mimo solidarności i wytrwałości godnej podziwu przez uporczywe trzymanie się zasad bezwzględnego kupieckiego egoizmu, sami sobie wymierzają cios śmiertelny?

Antysemici objaśniają to przepisami talmudu i wrodzonymi wadami rasy żydowskiej; żydzi, jeźli nie przeczą wszy-

http://rcin.org.pl

stkiemu, to uniewinniają to prześladowaniami wieków średnich.

Nie chcę się wdawać w spór o istotną treść talmudu, nie znając go wcale. To jednak naprowadzam śmiało przeciw antysemitom, że byłoby to dla mnie zupełnie zrozumiałem i miałoby podstawę historyczną, gdyby komuś udało się w istocie udowodnić, że żydowscy rabini i uczeni w czasie prześladowań żydowskich wygłaszali najniemoralniejsze i najstraszniejsze nauki przeciw Chrześcianom. Jeżeli nauki Chrześciańskie nie mogły stłumić haniebnych prześladowań żydów, jeśli nawet chrześciańscy kapłani, zapominając nauk Chrystusa srożyli się przeciw żydom w Hiszpanii i Niemczech, przeciw katolikom w Anglii, przeciw protestantom we Francyi, nie można się przecie dziwić i uciśnionym żydom, zwłaszcza jeźli się zważy, że w starym testamencie mowa jest o prawie odwetu, iż nienawidzili swoich prześladowców, przeklinali ich, oszukiwali, a nawet może i zabijali. Każdy człowiek ma prawo powstawania przeciw krzywdzie doznanej, a kto nienawiść sieje, nienawiść zbiera. Wyjątkowe prawa wytwarzają wyjątkowe stosunki. Tylko cierpliwość i sprawiedliwość, bezstronność i ludzkość, mogą doprowadzić do porozumienia między rozmaitemi rasami, jak między różnemi klasami społeczeństwa albo stronnictwami politycznemi. Jeźli nie wierzę w rytualne morderstwa, zarzucane żydom, to nie

http://rcin.org.pl

dlatego, żeby mi się miały wydawać przeciwnemi ówczesnemu usposobieniu dawniejszych żydów dla chrześcian, ale dlatego, że nie zgadzałoby to się zupełnie z religijnymi zasadami żydów.

Również nie będę się zastanawiał nad tem, czy prześladowanie żydów w wiekach średnich wynikło więcej w skutek lichwy przez nich uprawianej, czy też z religijnego fanatyzmu ludności chrześciańskiej. Nie chcę czynić odpowiedzialną teraźniejszości za to, że wywodzi swój początek z przeszłości, nie zawsze czystej, byłaby to bowiem znów zasada odwetu niegodna moralnego człowieka. W każdym razie nie mógłbym sobie wyjaśnić przepisami talmudycznymi teraźniejszego faktycznego panowania ruchomego kapitału a z nim i żydów. Jedno z drugiem bowiem nic nie ma wspólnego. Czyż żydzi nie byli zobowiązani za przyznane im prawa, odwdzięczyć się sumiennem wypełnianiem obowiązków do tych praw przywiązanych?

Nie zaprzeczam, że w ogólności żydzi obowiązkom prawnym czynią zadość, lecz czyż obywatel państwa nie ma już żadnych więcej obowiązków, jak tylko nie czynić tego czego prawo karne zabrania? W szczególności każdy żyd czasów dzisiejszych ma obowiązki podwójne. Uzyskawszy równouprawnienie, spłacić on może najcięższe długi przeszłości nowej swojej ojczyźnie, która dała mu prawo obywatelstwa i opiekę prawa; od niego tylko

http://rcin.org.pl

zależy oddać się uczciwej produktywnej pracy i pilnie współdziałać dla dobra społeczeństwa wraz z swoimi ziomkami chrześcijańskiego wyznania. Zamiast tego żądał i uzyskał przywileje, które mu się nie należały, nie można więc dziwić się temu, że antysemityzm skierował przeciw niemu tę samą politykę odwetu, którą jego przodkowie w wiekach średnich zastosowywali może dawniej w obec chrześcijan.

I różnice rasowe ani w części nie są tak znaczne, żeby niemi można objaśnić bezwzględność żydowskiego sposobu zarobkowania, jak to utrzymuje coraz silniej występujący antysemityzm. Jest cały szereg niezaprzeczonych właściwości rasy żydowskiej jak natręctwo, arogancya, pyszałkowatość, te jednak mniej społeczeństwu szkodzą niźli samym żydom i tylko chwilowo mogą obudzić gniew chrześcijan. Nie nienawiść, ale szyderstwo jest na nie najlepszą odpowiedzią! Ogólnej niechęci przeciw żydom nie wywołały te właściwości rasowe, lecz niemoralność ich sposobu zarobkowania.

Z drugiej strony wiadomem jest, jaki dobroczynny wpływ wywiera staranne wychowanie i jak cudownie ono niejednokrotnie przygłusza wrodzone instynkty. Miałem sam sposobność zauważyć to we wzorowo prowadzonym zakładzie poprawczym dla niedorosłych przestępców w Studzieńcu (Królestwo Polskie). gdzie synów złodziei i nierządnic wychowuje

http://rcin.org.pl

się na uczciwych i zacnych ludzi. Każdy umiejętnie wykształcony pedagog, każdy badacz psychologii i każdy kryminalista przyznają mi w tem słuszność.

Początkowo byli żydzi prawie przez półtora tysiąca lat samoistnym, religijnym narodem i stali na tak wysokim stopniu moralności i religijności, że przez długi czas przewyższali pod tym względem wszystkie inne narody. Także później, póki królestwa Judy i Izraelu były samoistnemi państwami, wydali żydzi, mimo wkradającego się już zepsucia obyczajów, proroków i wodzów, poetów i filozofów, którzy godnie stanąć mogą obok największych ludzi wszystkich czasów i wieków. Dopiero ucisk żydów w wiekach średnich, wykluczenie ich od rolnictwa i rzemiosła, zmuszające ich do wyłącznego zajmowania się pożyczaniem pieniędzy, lekceważenie, z którem spotykali się na każdym kroku, wywołały bezwątpienia wady dawniejszych żydów, jak to słusznie zaznacza Lecky w swojej historyi oświaty i Macaulay w mowie o emancypacyi żydów. Ale chociażby przyjąć należało, co jest nieprawdą, że rasa semicka posiadała wrodzony pociąg do szacherek i wstręt do pracy produktywnej, tysiące przykładów z historyi możnaby przytoczyć na dowód, że narody zarówno podlegają prawu ewolucyi jak poszczególne indywidua. Arabowie stali się z początkiem tego tysiąclecia z narodu wojowniczego, naro-

http://rcin.org.pl

dem uczonym, a dzikie turańskie narody, które osiedliły się w Węgrzech, mogą z dumą powołać się na to, że żaden naród w Europie od średnich wieków począwszy nie posiadał bardziej wolnomyślnych instytucyj, niż Węgrzy. Jak niepodobnym jest Rzym Cezarów do Rzymu Grachów — jaka ogromna różnica pojęć dzieli Rzym z czasów wojen krzyżowych od Rzymu Borgiów, a ten znów od Rzymu Garibaldiego i Piusa IX.! Duch czasu wycisnął piętno na każdym narodzie i każdej rasie, a żadne społeczeństwo nie może się mu oprzeć. Także i żydzi nie mogą być wyjątkiem w ogólnie przyjętej regule, i oni także postąpili pod wpływem szkoły publicznej i równouprawnienia, a zadaniem teraźniejszości jest tylko postęp ten przyspieszać i popierać przez wiarogodne rejestrowanie tego, co jeszcze do zrobienia pozostało.

Gdybyśmy nawet przyjęli, że ujemne właściwości rasy żydowskiej nie dadzą się już wykorzenić, byłoby to jesze niedostatecznem do rozwiązania kwestyi żydowskiej. Bezczelność i niegodziwość przedajnej prasy, krwiożerczej lichwy i giełdy nie da się wytłumaczyć lub usunąć ani religijno-filozoficznymi ani naukowymi, ani psychologicznemi badaniami. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć że tylko ten, kto zna pierwsze przyczyny złego, potrafi mu zaradzić. Ale wiedza nie stoi jeszcze na tej wyżynie, iżbyśmy mo-

http://rcin.org.pl

gli brak pewnych etycznych właściwości objaśnić pewnemi właściwościami rasy, ułomności te wprowadzić w związek z wpływami historycznymi i religijnymi, rozmiar wpływów tych i doniosłość dokładnie określić i tem wszystkiem objaśnić zjawisko owej niemoralności wszechstronnie. — Zostaje nam tylko metoda indukcyjna, badania konkretnych wypadków. Na niej więc opierając się, przychodzę do wniosku, że bezwzględności i niemoralności żydowskiego sposobu zarobkowania, którą uważam za jedyną racyonalną przyczynę antysemityzmu nie można przypisać religii i rasie, ale całkiem innym wpływom, mianowicie — bezwyznaniowości i kosmopolityzmowi żydów wykształconych a u niewykształconych fanatyzmowi, który sobie każde zdanie z biblii tłumaczy fałszywie lub według swego upodobania, brakowi najelementarniejszych wiadomości i wreszcie obojętności dla wszystkiego, co bezpośrednio lub pośrednio żydów nie dotyczy.

Filozoficzny słownik znanego pisarza żydowskiego Salomona Maimona (Berlin 1792) rozpoczyna się — dość charakterystycznie artykułem „zabobon“ (Aberglaube), a kończy się artykułem: „Skeptycyzm“, (Zweifel). Między tymi dwoma granicami waha się i żyd naszych czasów; prawdziwa wiara, która żąda poddania się i bezinteresowności, jest dla niego niedostępną. Filipson, jeden z naj-

http://rcin.org.pl

znaczniejszych religijnych pisarzy żydowskich, a zatem świadek pewnie niepodejrzany, mówi tak w tym względzie: „Młodzież naszą opanował skeptycyzm — sądzi ona, że prawda i stałe przekonania znikły, ideały ulotniły się, a tylko o to, co daje materyalne korzyści i bogactwo, zaszczyty, potęgę i rozkosze życia warto się pokusić... Stąd ów szalony spryt spekulacyjny i to usiłowanie rychłego wzbogacenia się kosztem drugich. Na wszystkich polach sztuki są pustki. Nie mamy ani poetów, ani malarzy, ani rzeźbiarzy lub muzyków i aktorów twórczych a znaczniejszych a ci co jeszcze są, wymierają powoli, bez następców. Skądżeż mogą się oni wziąć, w dzisiejszym świecie przesiąkniętym materyalizmem i pozbawionym wszelkiego wyższego polotu? Oto skutki ateizmu i materyalizmu jak o tem niezaprzeczenie historya i doświadczenie nas pouczają".

Bezwyznaniowość, którą materyalizm proklamuje jako modną religię, podług której należy dobrze czynić dla samego dobra, a złe omijać dla złego bez nadziei nagrody lub kary, bez wiary w sumienie i sprawiedliwość Boską — święci w żydach dzisiejszych największe tryumfy, zarazem ponosi w nich samych najsromotniejszą klęskę.

Tej garstce żydów, którzy są dobrymi Polakami, Niemcami, Francuzami i t. p. i którzy są szczerze przywiązani do wiary swych ojców, nie można też

http://rcin.org.pl

nie zarzucić w sposobie zarobkowania. Powiedziałem wyżej, że chrześcijańscy kupcy są przeciętnie uczciwsi niż żydowscy, a przyczynę tego łatwo tu podać mogę: wyznają oni religię pozytywną i czują się członkami narodu, wśród którego żyją. To zaś zdarza się wyjątkowo chyba u żydowskich bankierów lub dziennikarzy. Ci panowie dumni są z tego, że są obywatelami całego świata i deklamują z upodobaniem o humanitarności i braterstwie narodów z tych samych powodów, dla jakich inni żydzi chętnie prowadzą walkę przeciw kapitałowi prywatnemu. Cel najbardziej oddalony, ideały, które świat mają zburzyć, są najmilsze dla takiego żyda, bo ideały znowuż to mają do siebie, że nigdy lub chyba tylko w bardzo odległej przyszłości spełnione być mogą. *Après nous le déluge!* to hasło tego dziennikarza lub bankiera-żyda i dlatego kruszy on w klubie lub w dzienniku swoim bezustannie kopję przeciw kapitałowi i szowinizmowi, deklamuje na rzecz wiecznego pokoju i braterstwa ludów, ale na giełdzie walczy niezmordowanie przeciw cudzemu kapitałowi, jedynie na to, ażeby dla siebie jak najwięcej pozyskać i wyzyskuje każde nieporozumienie między rządami, ba nawet każde najobojętniejsze wydarzenie, jeśli ono tylko w prasie na coś przydać się może do dalszej walki na zwyżkę i zniżkę papierów państw dotyczących.

http://rcin.org.pl

Żyd prawdziwie pobożny nie będzie się oglądał na przestarzałe nauki talmudu, gdyby one nawet gdziekolwiek się znajdowały i gdyby je znał naprawdę; wie on, że powstały one w innych czasach i zwrócone były przeciw innym ludziom, prześladowcom jego przodków. Dla żyda, który przylgnął do narodowości wśród której żyje, współczuje z swoimi ziomkami, dba o ich dobro, czuje się ich cząstką, byłoby niepodobieństwem wyzyskiwać tych ziomków. Kto ma religię i narodowość, ma w niej podporę, której każdy człowiek w życiu potrzebuje.

Eksperyment udał się; na podstawie płytkiego poglądu na świat wychowano ludzi, którzy wyśmiewali wiarę pozytywną, którzy mylnie sądzili, iż teorya Darwina dowiodła nieistnienia Boga, ludzi, którzy wydrwiwali biednych chrześcijan, potrzebujących koniecznie przed czemś się ugiąć i czczących innych ludzi jako bogów i świętych. Eksperyment z drugiej strony zupełnie zawiódł, uczeń bowiem zaszedł dalej, niżeli nauczyciel pragnął. Wyśmiewano Boga a z Nim pojęcie dobra, poczęto wykazywać względność wszelkiej moralności i podawać w wątpliwość, ażali to, co za złe się uważa, jest złem istotnie, i czy w ogóle istnieje złe, a w końcu przyszło się do wniosku, że każdemu wolno powodować się swym instynktem, zaspakajać swoje potrzeby i usuwać z drogi wszystko bezwzględnie, co mu zawadza. Granice,

http://rcin.org.pl

istniejące w zwyczajach, mowie i prawach między różnymi narodami nie istniały dla takiego żyda; był on przez tyle wieków uciemiężony i rozprószony po całej kuli ziemskiej, że go rozterki narodów nic nie obchodziły. Chwycił się przeto chciwie frazesu o braterstwie ludów, by tem wygodniej hołdować międzynarodowemu swemu ideałowi — pieniądzom.

Non olet stało się jego hasłem, w wyzutej z wszelkich więzów etycznych gonitwie za mamoną!

Stosunki te koniecznie uledz muszą zmianie, jeżeli uczciwi żydzi nie mają zginąć w falach antysemityzmu. Zamiast jednak zdać sobie sprawę z tego, co jest właściwą przyczyną ruchu antysemickiego, zarzuca się jednemu lub drugiemu z hersztów antysemickich, że w swem życiu prywatnem sam nie jest wolnym od wad, powołuje się na poszczególnych wielkich i zasłużonych ludzi, których wydali żydzi niemieccy i innych krajów, probuje się nawet dyskutować w tym kierunku, ale wtedy nie wychodzi się po za obręb czczych frazesów lub miotania obelg na ludzi inaczej myślących. Nie tędy jednak droga obopólnego porozumienia się. Przyznaję (chętnie narażając się tem samem na napaści antysemitów), że między nimi, wielu jest ludzi nieszczególnej wartości moralnej, którzy rzecz tę jedynie uprawiają jako interes, i którzy sami są tyle warci co i źli żydzi, przeciw którym

http://rcin.org.pl

powstają. Ale to jeszcze nie dowód, żeby nie mieli racyi. Członek włoskiego parlamentu Imbriani wypowiedział raz te pamiętne słowa: „Sam nie jestem niczem, ale rozchodzi się o to, co mówię.“

Żydzi nie polepszą swego położenia, choćby przeciwnikom swoim *ad personam* dowiedli wszystkiego najgorszego w świecie, nie poprawią go także, podnosząc zasługi owych wielkich mężów, którzy w literaturze i umiejętnościach się odznaczyli, a którzy z ich łona pochodzą. I ja uważam Heinego za genialnego poetę, chociaż jako człowiek nie jest mi sympatyczny — uznaję znaczenie Spinozy, Mendelsohna, Lassalla, Marksa i innych — ale to wszystko nie jest jeszcze dla mnie dowodem, żeby żydowscy spekulanci i lichwiarze mieli racyę bytu!

Na Spinozę już zgoła nie powinniby się żydzi wcale powoływać, i skorzystam tu ze sposobności, żeby raz na zawsze zapobiedz temu powoływaniu się na potęgę, której żydzi do swoich zaliczyć nie mają prawa.

Spinoza, będąc 23-letnim młodzieńcem zawezwany został przed amsterdamską synagogę i tam oskarzony, za twierdzenie: że żydzi są narodem zabobonnym, urodzonym i wychowanym w ciemnocie, że nie widzą, czem jest Bóg, a przecież są tak zuchwali, iż usuwając inne narody, głoszą się narodem wybra-

http://rcin.org.pl

nym. Próbowano wtedy naprzód go przekupić, gdy się to jednak nie udało, napadł nań wieczorem pewien żydowski fanatyk ze sztyletem w ręku. Wtedy jednak przy pomocy Boskiej Spinoza uszedł niebezpieczeństwa, ale za to rzucono na niego wielką klątwę, a rabini żydowscy w zaślepionej swej namiętności, oskarzyli go fałszywie w magistracie amsterdamskim, jako bluźniercę, za co go nawet wydalono z Amsterdamu. Gdy się Spinoza, o wykluczeniu swem z gminy żydowskiej dowiedział, rzekł obojętnie: „W każdym razie, nie zmuszą mnie do niczego, czego bym i tak nie był uczynił, gdybym się nie był obawiał publicznego zgorszenia; jeśli chcą tego, pójdę swoją drogą, a jestem przekonany, że moje wystąpienie jest niewinniejsze, niż wyjście starożytnych żydów z Egiptu. Jestem równie ubogi, jak i oni wtedy, ale przynajmniej nikomu niczego nie zabieram, a jakkolwiek niesprawiedliwie się ze mną obchodzą, to mimo to mogę z dumą na to się powołać, że mi nic zarzucić nie można.“ Spinoza daje więc wyraźnie do poznania, że byłby i tak z własnego popędu religię żydowską porzucił, a jak pojmuje chrześcijaństwo, dowodzi jego sławny list do Alberta Burgha, z którego następujący przytaczam ustęp: „Sprawiedliwość i miłość to jedyne pewne oznaki prawdziwej katolickiej wiary, to owoc prawdziwego ducha świętego — tam

http://rcin.org.pl

gdzie one się znajdują, tam jest Chrystus — gdzie zaś ich nie ma — nie ma i Chrystusa. Bo tylko duch Chrystusa prowadzi nas do sprawiedliwości i miłości!“ Zaprawdę, żydzi z równem chyba prawem powoływać się mogą na Spinozę, jak np. na św. Pawła!

Również ostro osądzali judaizm i inni znakomici mężowie pochodzenia żydowskiego. I tak Lassale mówi: „Dwóch klas ludzi znieść nie mogę, żydów i literatów, a niestety należę do obydwóch“. Marx zaś wyraża się znowu jak następuje: „Jakaż jest zasada żydowstwa? Chęć zysku, interes własny. Co jest najmilszem zajęciem żydów? Szacherka. Co jest bóstwem żydów? Pieniądz“.

Powołując się więc na tych i innych znakomitych mężów, dowodzą żydzi, że rasa żydowska zdolną była do ich wydania, a tego jej nikt nie odmawia z wyjątkiem chyba najzacieklejszych antisemitów, jak Dütwing, którzy z upodobaniem przedstawiają żydów jako rasę duchowo upośledzoną i niższą od aryjskiej. Żydowską etykę potępiają jednak wszyscy szlachetni mężowie żydowskiego pochodzenia, a to bądź głośno i wobec wszystkich, bądź przynajmniej w kółku najbliższych, gdy im się wydaje, że ich innowiercy nie słyszą.

Ratzinger opowiada w wybornem dziele: „Die Volkswirtschaft in ihren sittlichen Grundlagen“ co następuje: „Podczas rosyjskich prześladowań żydów, wy-

http://rcin.org.pl

dali żydzi biblijni, t. j. ci żydzi, którzy odrzucają talmud a żyją tylko według pięcioksięgu Mojżeszowego, odezwę, którą *Wiener Allgemeine Zeitung* podaje dosłownie za *Južnym Krajem* w numerze 486 z 7. lipca 1881. W tej odezwie do żydów, która nawołuje ich do odrodzenia moralnego i religijnego, czytamy między innemi:

„Dlaczego nienawidzą was różne żywioły rosyjskiego społeczeństwa, które pozornie tak mało wspólnych mają z sobą interesów, a jednak przeciw wam tak zgodnie i jednogłośnie występują? Czy to istotnie tylko nienawiść religijna? Nie! Nasza miłość grosza, nienasycenie, chciwość, nasza gonitwa za łatwym i szybkim zyskiem, nasze natręctwo, przebiegłość, nasza niezmierna chęć strojenia się i rozrzutność, nasze niewolnicze i głupie naśladownictwo dumnej i nieokiełzanej wyższej szlachty rosyjskiej, nasze lichwiarstwo, nasze utrzymywanie szynków, nasze faktorstwo i inne nasze bezprawia rozgoryczają przeciw nam naród rosyjski, wzbudzają zazdrość świata kupieckiego, a pogardę klas panujących. Niezaprzeczenie, są i między wami ludzie uczciwi, pracowici, umiarkowani w swych pragnieniach, ale ci giną w masie ludzi trudniących się szacherstwem, myślących dniem i nocą tylko o rublu i nie znających innego celu jak szybkie wzbogacenie się... Bracia, zrzućcie śmiało stuletni brud z waszych dusz. Dajcie żydowskie-

http://rcin.org.pl

mu narodowi stałe moralne przekonania, a oddacie mu spokój duszy i podniesiecie go w oczach bliźnich.“

Z tego wszystkiego wypływa, że żydzi nie mają po co powoływać się na swych sławnych ludzi, lepiej już wyjdą na tem, jeśli trzymać się będą faktów istotnych. Zresztą nie wypada nawet dla rzeczników żydowstwa powoływać się na jakiekolwiek powagi, skoro sami na każdym kroku występują najostrzej przeciw wierze w powagi i podkopują tę wiarę w innych. Trzymajmy się więc faktów.

W tym kierunku głosi się zawsze, że żydzi znacznie mniej biorą udziału w morderstwach i innych zbrodniach gwałtownych niż chrześcijanie, tem przeto równoważy się ich udział w przestępstwach, z chęci zysku; kto tak myśli, uważa oszustwo widocznie za mniejszą zbrodnię niż morderstwo a to przecie dowód wątpliwego gustu.

Według mego zdania odpowiedź ta nie jest niczem więcej, jak tylko obchodzeniem faktów, które należałoby oceniać z odwagą i miłością prawdy. Zamiast wzywania przeciw przestępcom całej surowości prawa — choćby tylko dla tego, żeby z nimi razem nie być potępionymi — wskazują żydzi na innych i wołają, że tamci są jeszcze gorszymi. Przypuśćmy, że tak jest istotnie, to mimo to i tak nie dowodziłoby to jeszcze niczego. Gdybyśmy zresztą zestawiali nie cyfry względne, lecz absolutne,

http://rcin.org.pl

przekonalibyśmy się łatwo, że liczba morderców jest znacznie mniejszą w stosunku do liczby oszustów i szalbierzy różnego rodzaju, dlategoteż pierwsi dla ogółu mniej są niebezpieczni niż ci ostatni. Każdy z nas, nie wyjąwszy uczciwych żydów, może stwierdzić, że już często wyzyskano go i oszukano przy zakupnie towarów, przy wymianie pieniędzy, w interesach giełdowych itp.; morderstwa zaś zdarzają się rzadko, może jedno na sto tysięcy mieszkańców. Wyzyskiwanie w różnych przejawach jest zatem niebezpieczeństwem powszechnem, a walka przeciw niemu warunkiem bytu dla ludzkości. Prawa nasze wystarczają przeciw mordercom, gdy tymczasem wszystkich lichwiarzy i oszustów wcale dosięgnąć nie mogą.

Antisemici patrzą na ateizm i kosmopolityzm żydów dzisiejszych, widzą ów niski rodzaj walki, skierowanej nietylko przeciw ich napaściom i wybrykom, co byłoby zapewne zrozumiałem, ale i przeciw racyonalnym a publicznie głoszonym argumentom, cóż więc dziwnego, że mówią o „złotym związku międzynarodowym“, że potępiają zarówno złych jak i dobrych, dobrzy bowiem i uczciwi przez słabość i źle zrozumianą solidarność zasłaniają nikczemnych, że w końcu wpadają na koncepty, wypędzenia wszystkich żydów z kraju.

Jakkolwiek zgodnie z chrześcijańskiemi zasadami moralności, potępiam jak

http://rcin.org.pl

najsurowiej każde prześladowanie pewnej klasy ludzi i wszelkie prawa wyjątkowe, to wyznać przecie muszę, że gardzę również wszelką ochroną i obroną występku. Gdyby żydzi nie chcieli odstąpić lichwiarzy i szalbierzy żydów, przez wzgląd na wspólność wiary i tożsamość rasy, wtedy istotnie nie pozostałoby nic innego, jak tylko wypędzenie z kraju wszystkich i złych i słabych. Na szczęście jednak jeszcze tak źle nie stoją rzeczy. Obok wybitnych talentów wydali żydzi, co może więcej znaczy, znaczną liczbę ludzi takich, którzy wprawdzie zwykłej miary nie przekroczyli, lecz mieli dzielny charakter i którzy swe mienie a nawet życie chętnie oddawali dla dobra narodów, do wspólności z którymi się przyznawali; widzieliśmy to w walkach z r. 1848, w powstaniu z r. 1863; oprócz tego było między nimi wielu przyjaciół ludzkości i najzacniejszych ludzi w każdym zawodzie.

Ci żydzi, których szkoła publiczna, równouprawnienie, udział w życiu politycznem wykształciły na zasłużonych obywateli państwa, ludzie wierzący w Boga i mający poczucie narodowości, dają nam gwarancyę lepszej przyszłości, oni pozwalają nam spodziewać się, że złe właściwości rasy żydowskiej zwalczone będą, że żydzi włożą się do nowoczesnych zwyczajów i że nie będzie potrzeba uciekać się względem nich do praw wyjątkowych. Jednak proces ten

http://rcin.org.pl

musi odbywać się w szybszem tempie niż dotąd, jeśli antysemityzm ma naprawdę ponieść klęskę.

Musi zatem ustać znana ogólnie drażliwość żydowska, która występuje natychmiast, gdy tylko źle mówią o lichwiarzach, trzeba porzucić mniemanie, że obrona swych współwyznawców wobec chrześcijan jest obowiązkiem honoru każdego żyda, choćby ci współwyznawcy wcale na to nie zasługiwali. Podczas gdy żydom dozwolonem jest potępiać morderców i złodziei chrześcijańskich, podnosi natychmiast prasa żydowska okrzyk zgrozy, gdy któremu z żydowskich bankierów lub fabrykantów broni zarzucają chrześcijanie oszustwo. Jeśli się zaś pokaże, że on isto nie zawinił, wtedy znów zarzucają, że z jednostek nie można oceniać ogółu, że byłby to wniosek i nielogiczny i zbyt pospieszny i w tym kierunku mają naturalnie słuszność. Pocóż jednak naprzód bronić swego współwyznawcy, zamiast zostawić sprawę tę do ocenienia sądom, czyli innymi słowami, po co z rzeczy prywatnej robić sprawę ogółu, jeśli choćby jeden z oskarzonych jest żydem? Gdy chrześcijanin jest obrażonym, jest to naturalnie jego rzeczą; gdy zaś żydowi tylko włos z głowy spadnie, wówczas cała prasa żydowska podnosi unisono okrzyk oburzenia.

Drażliwość taka stoi na przeszkodzie wszelkiej rzeczowej dyskusyi i czyni wszelkie porozumienie niemożliwem. Jaskra-

http://rcin.org.pl

wego dowodu tej drażliwości dostarcza kwestya lichwy. Gdy w r. 1887 stowarzyszenie dla polityki socyalnej, liczące pomiędzy swymi członkami najwybitniejszych i najzdolniejszych ekonomistów chwili obecnej i wyższe zapewne nad podejrzenie antisemityzmu, na podstawie wysłanego w r. 1886 kwestyonaryusza, ogłosiło tom zbiorowy o lichwie na wsi, w którym najstraszniejsze szczegóły były naprowadzone, nie miała prasa żydowska nic pilniejszego do czynienia, niż powątpiewać o prawdziwości wyników tych badań i nawet wprost zaprzeczać temu, że lichwiarze po wsiach istnieją.

Zarzucono stowarzyszeniu, że poszczególne referaty mają tendencyę antysemicką i że redakcya nie starała się wyrzucić ustępów o tej tendencyi z poszczególnych referatów. Na to odpowiada Thiel jak następuje: „W sądzie wydanym przez osoby świadome rzeczy, o istnieniu i formach lichwy i o jej szkodliwym wpływie gospodarczym, mieścić się musi sąd o osobach oddających się przedewszystkiem interesom lichwiarskim. Gdy przeważnie zdarza się, że lichwa spoczywa w rękach żydów, więc też i sąd o tem wcielić wypada do obrazu i zatajać tego niepodobna, a zresztą sprawozdania byłyby zupełnie niedokładne i ułomne gdyby owe ustępy z referatów wypuszczono“. Jeszcze i drugi raz mówi tajny radca Thiel o drażliwości żydów, usprawiedliwiając tem niewymienienie autora

http://rcin.org.pl

jednej z wydanych opinij. „Teraz — mówi on — nie może nikt w kraju cośkolwiek napisać, coby miało najlżejszy choćby pozór, występowania przeciw żydom, ażeby go zaraz prasa nie napadła w najnikczemniejszy sposób“. Doszło już więc tak daleko, że każą nam zaprzeczać oczywistym faktom, i żądają, żeby utrzymać w tajemnicy przekonania panujące w szerokich kołach społeczeństwa. Brakło tylko jeszcze twierdzenia, że bankierzy wiejscy są dobroczyńcami i przyjaciółmi wieśniaków, i że ostatni wcale nie pragną zmiany swego położenia. Ale i z tego rodzaju zdaniem wyrwał się niejaki Dr. Zuns, młody adept nauk państwowych. Z tem upartem zaprzeczaniem faktów trzeba już raz zerwać koniecznie.

Jak długo jednak żydzi wierzą głęboko, że są narodem wybranym, tak długo trwać będzie ta drażliwość, bo rzecz to całkiem naturalna, że ten, kto się uważa za wybrańca Bożego, nie zniesie żadnej nagany, uważając się za lepszego od innych, nie stworzonego do pracy produktywnej, tylko do panowania. Że to mniemane wyróżnienie narodu żydowskiego nigdy nie istniało, tego dowiódł już Spinoza w dziele: „Traktat teologiczno - polityczny“. Mówi on, że wprawdzie w starym testamencie czytamy często, iż Bóg wybrał naród żydowski z pomiędzy innych narodów, ale jest to poprostu frazes używany przez Moj-

http://rcin.org.pl

żesza, ażeby żydów, którzy ani bojaźnią Bożą, ani nauką nie odznaczali się wcale wśród innych narodów — przeciwnie nawet wskutek niewoli egipskiej stali się zazdrośnymi i złymi — do czci i wiary w Boga nakłonić.

„W istocie rzeczy nie byliby żydzi mniej szczęśliwymi, gdyby Bóg wszystkich ludzi bez różnicy do zbawienia powołał; Bóg nie byłby dla nich mniej łaskawym, gdyby tą samą łaską i innych obdarzał; ich prawa nie byłyby mniej dobremi a oni sami mniej mądrymi, gdyby te prawa zostały były wszystkim ludziom zarówno udzielone; cuda Boże nie byłyby straciły na swej wartości, gdyby spełnione były i przez miłość innych narodów; w końcu i Hebrajczycy nie byliby mniej zobowiązani do służby Bożej, gdyby Bóg te wszystkie dary rozdzieliłbył równo między wszystkie narody“.

Tylko zazdrość i zawiść ludu hebrajskiego spowodowały więc Mojżesza według Spinozy do wmawiania weń, jakoby on był wybranym przez Boga narodem. Że w biblii samej nie wszędzie mowa o wybranym narodzie, wykazuje Spinoza wielu cytatami, jak np. (5 księga Mojżesza, rozdź. 8, wiersz 19 i 20) słowem Bożem: „Mówię wam dziś, że wyginiecie pewnie; zginicie tak jak inne narody, którym Bóg ginąć daje w waszym obliczu“.

Także prorocy Ezechiel i Zefaniasz mówią o upadku buntowników i pyszał-

http://rcin.org.pl

ków, a podług Zefaniasza pozostaną tylko ubodzy a bogaci wyginą. Pismo święte dowodzi według Spinozy, że Bóg innym narodom daleko więcej cudów ukazał, niż ówczesnym żydom i że pogańskie narody miały także zwyczaje i ceremonie, które się Bogu podobały (Por. psalm 145 wiersz 9 i 18) „Bóg jest dla wszystkich pełen łask, jego miłosierdzie rozchodzi się na wszystkie stworzenia". Bóg jest bliski wszystkim, którzy Go wołają, wszystkim, którzy wołają Go z głębi serca". (Por. także psalm 33, w. 15; Job rozdź. 28, w. 28 i Jonasz rozdź. 4, w. 2). Prorocy Ezechiel, Obadyna i Jonasz przepowiadali skutki tego i pogańskim narodom, a Jeremiasz płakał nad losem narodu pogańskiego, czego nie byliby czynili, gdyby nie byli przekonani, że Bóg zajmuje się również losem innych, nie żydowskich narodów. Z tego wszystkiego widzimy, że na seryo nie można wcale mówić o wybraniu narodu żydowskiego nawet na podstawie biblii.

Jedno więc tylko przemawia za żydami, a mianowicie fakt, że po stracie swego samoistnego państwa, mimo prześladowań i rozprószenia pośród innych narodów, żydzi dotąd istnieją, czego o innych narodach powiedzieć nie można. Ale i to tłumaczy Spinoza rozmyślnem ich odosabnianiem się od innych narodowości, tak że ściągnęli na siebie nienawiść wszystkich i to nietylko przez

http://rcin.org.pl

swoje zwyczaje, lecz także przez znamię obrzezania.

Kant, przyjaciel Mendelsohna i Herza a zatem pewnie nie antysemita, daje jednak do zrozumienia (w dziele „*Religion innerhalb der Gränzen der blossen Vernunft*“), że uważa żydów za „ruinę zniszczonego państwa, broniącego się przeciw wkraczającemu królestwu niebieskiemu, których jednak utrzymuje szczególna Opatrzność, po części na to, ażeby utrwalić w pamięci potomności, że z tego ludu wyszedł Mesyasz, powtóre dlatego, ażeby przedstawić przykład karzącej sprawiedliwości, o której ten naród w uporze swoim wyrobił sobie polityczne ale nie moralne pojęcie“.

Lecz czyli izolowanie się żydów, czy też Opatrzność Boska utrzymuje dotąd ten szczególny naród, na wszelki sposób jedno jest pewne: istnienia ich dotychczasowe nie ma nic wspólnego z szczególniejszą opieką Boską i mniemanem wyróżnieniem żydów przez Boga. Żydzi muszą w końcu zrozumieć, że ani tu na ziemi, ani na tamtym świecie nie mają prawa do żadnych przywilejów i że los każdego człowieka nie od jego pochodzenia, lecz od zasług jego zależy; muszą wreszcie pojąć, że ich obowiązkiem jest zlać się w jedną całość z narodami wśród których żyją, tak, jak było ich prawem wymagać równouprawnienia od tych narodów. To przekonanie toruje sobie już drogę w moralnie zdrowej części żydow-

http://rcin.org.pl

stwa i zaczyna się wreszcie uznawać, że ci, którzy ciągle bają żydom o ich wybraniu przez Boga i nie chcą burzyć tego złudzenia, mimo swej obłudnej maski, są właśnie największymi i najniebezpieczniejszymi nieprzyjaciółmi żydów.

A zatem razem z drażliwością muszą żydzi odrzucić złudzenie, jakoby byli narodem wybranym.

Naturalnem następstwem tego będzie, że żydowska prasa zarzuci raz wyszydzanie chrześcijaństwa i szczucie przeciw Polakom i Czechom i że owszem uważać będzie za swe zadanie bezwzględne wywlekanie ogólnie szkodliwego działania spekulantów giełdowych, lichwiarzy i przedajnej prasy, ażeby oddać je pod sąd opinii publicznej, rozumie się nie tykając osobistości, póki tego koniecznie nie potrzeba.

Gdy żydzi w ten sposób nietylko nie odtrącą od siebie i nie sponiewierają walki przeciw korupcyi, ale owszem wezmą w niej czynny udział i sami ją podejmą, natenczas dadzą najlepszy dowód swego patryotyzmu, dowiodą, że nie są kosmopolitami ani członkami tajnego internacyonału ale że im więcej zależy na dobru państwa i swych chrześcijańskich współziomków, niż na swych nieuczciwych współwyznawcach. Będzie to jednak tylko wtedy możliwem, gdy żydzi zarzucą płytki swój i samolubny materyalizm i przyznają się nie czczemi słowami i frazesami, lecz czynami, jeźli już nie do

http://rcin.org.pl

religii żydowskiej, którą sami potajemnie wydrwiwają, toć przynajmniej do wiary i Boga. Skoro się to raz stanie, wówczas wychowanie i istotne równouprawnienie umocni moralne podstawy przyjętej i za prawdziwą uznanej wiary, a przebiegłość i chytrość ustąpi miejsca poświęceniu i wierności.

Zarzucą mi tu, że jest to daleka droga i zanim religia i wychowanie wyprze i pokona właściwoś i rasy i dziedziczne wady, lichwa i gospodarka giełdowa coraz bardziej rozszerzać się będzie, jeżli społeczeństwo całą siłą temu się nie oprze,

Sławny historyk Mommsen, który bronił żydów przeciw Treitschkemu, mówi w pracy swej dosłownie: „Logicznie wypadnie chyba dojść do wniosku, że żydzi nasi są Niemcami, posiadającymi jednak w dwójnasób grzech pierworodny. Poważni ludzie, jeśli rozważą to dobrze, przyznają wobec tego niewątpliwie, że potrzeba koniecznie przeciw szkodliwemu działaniu ich błędów wystąpić w drodze prawa, a środki karne o ile możności zaostrzyć.“ To przekonanie podzielam najzupełniej i dlatego uważam na konieczną rewizyę prawa handlowego, kodeksu cywilnego i karnego, w tym kierunku, żeby zapobiedz wyzyskiwaniu. urzeczywistnić zasadę stosunkowości między świadczeniami, a każde szalbierstwo karać surowiej niż dotąd. Uważam np. za konieczne poddać prawu karnemu

http://rcin.org.pl

każde wykroczenie przy sprzedaży bydła, przy wypożyczaniu tegoż, w handlu ziemią, wiktuałami i zbożem, przy wypożyczaniu na zastaw i w interesach kupna z zastrzeżeniem odsprzedaży, przy defraudacyach podatkowych i tym podobnych codziennie powtarzających się faktach wyzysku. Bliższy wywód tej myśli podam na innem miejscu. Koniecznych tych reform nie uważam jednak wcale za wystarczające. Nieodzownem wydaje mi się również dla naprawy stosunków na wsi ograniczenie zdolności wekslowej, zaprowadzenie bardziej rzeczywistym stosunkom odpowiadającego prawa spadkowego dla włościan i przymusowych zagród włościańskich, wreszcie organizacyę kredytu włościańskiego na wielką skalę z pomocą państwa.

Już dziś, podczas gdy pod innym względem nowoczesne ustawy karne odznaczają się większą łagodnością w porównaniu do przeszłości, objawia się kierunek, zdążający do ostrzejszego wymiaru kar we wszystkich wypadkach przestępstw, płynących z chęci zysku, a szczególniej w wypadku lichwy. Porównajmy tylko dotyczące postanowienia pruskiego Landrechtu z §. 263 ustawy karnej z 14. kwietnia r. 1851, we Francyi prawo z r. 1807 z nowelą z r. 1850; w Austryi terezyańskie i józefińskie prawo z patentem przeciw lichwie z r. 1803, a te wszystkie prawa z ustawami przeciw lichwie z czasów obecnych: dla Niemiec

http://rcin.org.pl

z 24. maja 1880 r. dla Galicyi i Bukowiny z 19. lipca 1877, a dla całej Austryi z 28. maja 1881 r. Potrzeba by tylko w tym kierunku ciągle iść dalej, zaostrzyć kary za lichwę i oszustwo, oszukańczą krydę, sprzeniewierzenie, sprzedaż fałszowanych środków pożywienia itd. a w praktyce nie zastosowywać niewłaściwej łagodności, schodzącej niestety właśnie przy tego rodzaju przekroczeniach poniżej ustawowego minimum, lecz owszem energicznie bronić bezpieczeństwa obrotu, którego ochrona jest przecie celem wszystkich kodeksów cywilnych. Każde zasądzenie tego rodzaju powinno być połączone z wysoką grzywną i z utratą czci. Należałoby również wprowadzić w życie deportacyę skazanych przestępców.

Sławny włoski nauczyciel prawa Garofalo domaga się słusznie oczyszczenia społeczeństwa z ludzi szkodliwych, tak zw. „selekcyi“, a ze względu na dziedziczność, posuwa się nawet tak daleko, że pragnie uczynić ich rzezańcami, a to w tym celu, żeby ich potomkowie nie odziedziczali niskich popędów zbrodniczych, a w ten sposób, żeby nie wzrastała liczba przestępców.

Daleki jestem od popierania tej myśli i ograniczam się tylko do twierdzenia, że byłoby słusznem i korzystnem, gdyby takich przestępców, u których łatwo można obawiać się powtórzenia

http://rcin.org.pl

występku — a obawa ta zachodzi przedewszystkiem u lichwiarzy, oszustów i fałszywych bankrutów — wydalano bezwarunkowo z miejsca ich działania. Skazany lichwiarz wiejski niepowinienby wrócić nigdy na wieś, a skazany spekulant giełdowy do miasta, w którem obrał sobie pole działania. Austryackie prawo przeciw lichwie z r. 1881 zrobiło już pewne kroki w tym kierunku, przywiązując do wyroku możność wydalenia lichwiarza, ale nie z państwa całego, tylko z miejsca w którem „działał". Przytem wydalenie to zależy od woli sędziego i nie jest *ipso iure* przywiązane do wyroku. Na tem jednak poprzestać nie można. Lichwiarz niepowinien bezwarunkowo zostać w obrębie kraju, gdyż inaczej należy o to się obawiać, że wydalenie z miejsca pobytu przyniesie mu więcej pożytku niż szkody, bo wtedy wyszuka sobie wprost inną wieś lub miasto dla swego niegodziwego działania i rozpocznie je znowu na dobre. Żydowskich jak i chrześcijańskich lichwiarzy, oszustów i szalbierzy wszelkiego rodzaju powinno się przewieść za morze i osiedlić w Afryce lub Ameryce. Będzie to błogosławieństwem dla ich ojczyzny, a i dla tych, którzy zniosą klimat zwrotnikowy, a jeśli nie dla nich, to dla ich potomków.

Poznają wtedy z własnego doświadczenia wartość pracy i jej wpływ umoralniający, a wiara w Boga i miłość dla

http://rcin.org.pl

swego narodu wstąpi w ich puste serca. Australia była przez długi czas miejscem dokąd wysyłano przestępców angielskich, a potomkowie tych przestępców są dziś równie uczciwi, jak ludzie w innych częściach świata. Kto narusza podstawy bytu państwa, ten nie powinien brać udziału w dobrodziejstwach przynależnych prawemu obywatelowi. Przestaje on być obywatelem tego państwa i powinien być wykluczony z narodu, do którego należał. Byłoby to racyonalniejsze, niż wygnanie katolickich księży zatwierdzone niemieckiem prawem z 4 maja 1874 r. i niż wyrok banicyi, który zamierzała wydać rada związkowa niemiecka przeciw socyalistom w r. 1888. Nie ma tu jednak mowy o banicyi, tylko o deportacyi skazanych przestępców.

Z temi reformami ręka w rękę musi iść jeszcze inna sprawa: trzeba strzedz tego, żeby kapitaliści giełdowi nie niszczyli małych majątków „w drodze zorganizowanego rajfurstwa", jak mówi Schäffle. Szacherka akcyami i „grinderstwo" musi się raz skończyć. Jeżeli leży w interesie ogółu żeby interesa giełdowe, które w krótkich okresach czasu mogą wywołać najgwałtowniejszy przewrót w stosunkach finansowych, ograniczały się tylko do kół giełdowych i protokołowanych kupców, jeśli uznamy, że jest szkodliwem dla społeczeństwa, by mali urzędnicy, rzemieślnicy, kucharki, pensyoniści, służący i t. p. ciężko zapra-

http://rcin.org.pl

cowane swe oszczędności oddawali dla spekulacyi bankierom lub ajentom giełdowym, to nie powinniśmy bronić łotrów, wyłudzających ostatni grosz łatwowiernej publiczności, ani załatwiać ich frazesami o „popularyzowaniu spekulacyi“, „demokratyzowaniu giełdy“ i t. p.

Przeciwnie, powinniśmy wytrwale żądać, by maklerzy i agenci mogli tylko w imieniu protokołowanych kupców, znających się na rzeczy, przyjmować i wykonywać zlecenia giełdowe; wszystkie zlecenia od innych osób pochodzące i interesy dla nich zawierane, powinny być uznane za nieważne, a kontrahent, działający w dobrej wierze, powinien otrzymać od maklera odpowiednie odszkodowanie. Krótko mówiąc — powinno być zaprowadzone ograniczenie zdolności giełdowej, jeśli tak wolno się wyrazić, podobnie jak ograniczenie wolności wekslowej, którego wskutek krzywd wyrządzonych przez wiejskich lichwiarzy, od tak dawna domagają się ludzie fachowi i znający stosunki.

Ażeby prawo takie mogło działać z korzyścią, należy jednak oligarchię giełdową pozbawić sprzedajnego swego sprzymierzeńca, prasy. Codzienna prasa polityczna, nie powinna podawać albo wcale żadnych sprawozdań giełdowych i anonsów banków spekulacyjnych, — niechby się temu pisma fachowe oddawały — albo też powinna być odpowiedzialną za swoje sprawozdania i wywołane nimi

http://rcin.org.pl

szkody. Ogół ludności nie interesuje się wcale giełdą, a tylko długoszpaltowe reklamy i anonse, opłacane hojnie rozmaitemi akcyami i udziałami, rozbudzają i podtrzymują sztuczne zainteresowanie się. Ogół nie rozumie się nic na setkach walorów, którymi giełda obraca, rzuca się on ślepo w wir spekulacyi, ufając zapewnieniom gazet i sztuczkom chwytania głupich w dziale inseratów. Na morzu uznajemy za konieczne odgraniczyć miejsca dla niepływających, gdzieby się ze spokojem kąpać mogli; w życiu ekonomicznem nie czynimy nic, aby powstrzymać olbrzymie wojsko śledzi, które podług słów Schäfflego zdąża na własną zgubę wprost ku otwartej paszczy wieloryba, pochłaniającej je oligarchii pieniężnej!

Ta część liberalnej prasy, która cały swój dochód zawdzięcza „sympatyi“ dla giełdy, bezwątpienia zwalczać będzie mój sposób widzenia „powołaniem się na swobodę ekonomiczną“ i tym podobnymi frazesami wydobytymi z gratów manczesterskiej szkoły. Ale drugiej mojej propozycyi, przy najlepszych chęciach chyba i frazesu przeciwstawić nie potrafi.

„Kto przyznaje się publicznie do jakiegoś urzędu, sztuki, przemysłu lub rzemiosła, albo bez potrzeby własnowolnie prowadzi jakiś interes, którego wykonanie wymaga wyższych wiadomości, albo niezwykłej pracy, ten daje przez to do po-

http://rcin.org.pl

znania, że przypisuje sobie potrzebną pilność i wymagane, a niezwykłe wiadomości. Musi być zatem odpowiedzialnym za wszelkie braki.“ Tak opiewa § 1299 austryackiej ustawy cywilnej, a podobne zasady znajdujemy również w niemieckich ustawach i w „Code Napoléon“. Gazety przyznały się publicznie do sztuki objaśniania stosunków ekonomicznych, wzięły na siebie obowiązek dawania publiczności dokładnych informacyj w tym kierunku i istotnie bez potrzeby, własnowolnie oddały się temu, aby ogółowi zdawać sprawę z zajść na giełdzie.

Gdy więc gazety te, posiadają potrzebne do tego, a niezwykłe wiadomości i przez zalecanie wątpliwych walorów albo przez umyślne zaniechanie potrzebnej krytyki istotne wyrządzają szkody, niechże za nie odpowiadają i to bez względu, czy można im wykazać, że za swoją reklamę lub wymowne milczenie zostały opłacone, czy też nie. Niechby po takiej kryzis ekonomicznej, jaka miała miejsce w Wiedniu w r. 1873, wielkie gazety zmuszone były do odszkodowania zrujnowanych małych kapitalistów, niechby po upadku każdego zakładu bankowego lub innego przedsiębiorstwa zbadano, które gazety je reklamowały i pociągano je do odpowiedzialności jako uczestników przedsiębiorcy, a zobaczylibyśmy, że tego rodzaju reklama rychłoby ustała, gazety popierałyby tylko wypróbowane i uczciwe interesy, reklama byłaby umiarkowańszą, gdyż w

http://rcin.org.pl

razie przeciwnym dzienniki mogłyby być same zrujnowane i posądzone o sprzedajność.

W końcu jeszcze jedna kwestya prawno-administracyjna.

Znanem jest ogólnie, że stosunki wiejskie różnią się zasadniczo od stosunków miejskich i dlatego potrzeba koniecznie odrębnego prawa wiejskiego. Jeden z najznakomitszych polityków agrarnych w Niemczech, tajny radca Miaskowski, wychodząc z tego samego punktu widzenia, oświadczył się za odrębnem prawem spadkowem dla włościan, ankieta stowarzyszenia dla polityki socyalnej zaznaczyła, że przeciw lichwie na wsi wypada koniecznie wydać odrębne prawa, a cały szereg najzdolniejszych agrarzystów domaga się osobnego prawa dłużniczego dla małych właścicieli ziemi. Musimy jednak posunąć się jeszcze o krok dalej i przyjąć zasadę, że wieś należy do wieśniaka, i że na wsi mogą się osiedlać i przebywać tylko ci ludzie, którzy się oddają uprawie roli, lub też rzemieślnicy, kramarze itp. którym władza administracyjna na podstawie ich nienagannego życia i znajomości języka krajowego, i po wysłuchaniu opinii dotyczącej gminy udzieli prawa do osiedlenia się. Wtedy zaś władza, nie kierująca się antysemityzmem ani samowolą w żadnym kraju cywilizowanym, szczególniej zaś w Niemczech i Austryi, miałaby prawo nie do-

http://rcin.org.pl

puszczać do osiedlania się na wsi pijawek lichwiarskich, mogłaby natomiast pozwolić na osiedlanie się uczciwych handlarzy i rzemieślników, którzyby działali na korzyść ludu wiejskiego.

Byłoby to także oczyszczeniem w myśl Garofali, a chociaż zrobiłoby to pewien wyłom w dotychczasowych naszych pojęciach prawnych, mimo to nie byłoby ani niesłusznem, ani niewykonalnem. Te przepisy, jak i inne przezemnie zalecone, nie zwracają się przeciw pewnej klasie jednostek, ale przeciw pewnym szkodliwym stosunkom, i w tem tkwi wielka nieprzekraczalna różnica, dzieląca mnie od antysemityzmu. Żydów istotnie takie prawa dość często by dotknęły, ale stanie się to w ramach równouprawnienia, więc ich współwyznawcy nie będą mogli bronić ich z punktu widzenia zasadniczego. Jeżeli więc wskazanym powyżej sposobem utrudni się im osiedlanie i przebywanie po wsiach, będą zmuszeni oddać się dotąd pogardzanej pracy ręcznej. Mała tylko garstka uzyska pozwolenie pozostania na wsi, reszta zechce niezawodnie osiedlić się w mieście, ale tu będą starali się ich pozbyć ich właśni współwyznawcy.

Dla uczciwych żydowskich kupców będzie uwolnienie się od brudnej konkurencyi swych współbraci kwestyą bytu, że tak powiem, a wskutek tego nakoniec będzie się musiało wielką rozpocząć akcyę dla skłonienia ich ku rzemiosłu i uprawie roli.

http://rcin.org.pl

W tym kierunku powinni żydowscy filantropowie zakładać szkoły rolnicze i rzemieślnicze dla swoich współwyznawców, na wzór barona Hirscha, który założył już podobny zakład dla Galicyi i Bukowiny, winni próbować za przykładem niektórych wsi w Rosyi, w Polsce, Szwajcaryi, zaludniania żydami wsi całych, winni w końcu wpoić tym masom obojętnym dotąd na wszystko, co nie pozostaje w związku z zdobywaniem pieniędzy, miłość dla religii i szacunek dla pracy produktywnej.*) Dziś gardzą jeszcze żydzi stanem rzemieślniczym.

Dygnitarze w ich autonomicznie urządzonych gminach są wszystkiem, tylko nie rzemieślnikami. Gdyby to było inaczej, możnaby na prostych żydów działać z większym skutkiem, niż czczymi słowami, którym zaprzeczają czyny.

Żydzi handlarze, włóczący się dziś wszędzie po jarmarkach i kupujący bydło i towary, zboże i ziemię, słowem wszystko i na każdym kroku wyzyskujący nieświadomych włościan, muszą zostać rzemieślnikami, robotnikami fabrycznymi lub rolnikami, nie wszyscy bowiem mogą być

*) Filantropowie żydowscy z Galicyi i Królestwa Polskiego powinni w szczególności przyczyniać się datkami do utworzenia wydziału teologicznego dla nauczycieli religii i rabinów żydowskich przy uniwersytecie lwowskim.

http://rcin.org.pl

bogatymi kupcami i giełdziarzami. Tego wymaga dobro ogółu, które widzi się zagrożonem przez napływ żydów do handlu i przez ich nierzetelne postępowanie, ale wymaga tego także przyszłość żydowskiego pokolenia, które już dziś przez wyłączne niemal oddawanie się pracy duchowej tak jest zdegenerowane, że wydaje samych niedokrewnych, neurasteników i cherlaków. Regeneracya zaś pod względem fizycznym może nastąpić tylko w drodze pracy produktywnej.

Na podstawie wszystkich tych propozycyj nazwą mnie zapewne zacofańcem; na to mam tylko jedną odpowiedź, że dziś, gdzie na pierwszym planie stoją kwestye ekonomiczne, zestarzał się już podział ludzi na liberałów i konserwatystów. W każdym razie uważam właśnie liberalizm jako zacofanie, bo opiera się on na kruchych podstawach wolności i równości, a ma na celu materyalne ujarzmienie słabszych przez silniejszych, gdy przeciwnie konserwatyzm, który wszelkimi siłami sprzeciwia się ponownemu wprowadzeniu poddaństwa na rzecz mamony, reprezentuje dla mnie ideę postępu.

Z antysemityzmem wywody moje mają tyle tylko wspólnego, że chodzi o ten sam przedmiot i uznanie złego. Antysemici domagają się jednak albo zupełnego wygnania żydów, albo przynajmniej ograniczenia ich w dopuszczaniu tychże do szkół i egzaminów, urzędów państwo-

http://rcin.org.pl

wych, krajowych i gminnych, do zawodów liberalnych w stosunku do zaludnienia, nie chcą dopuścić żydów do prawa posłowania na sejmach i w Radzie państwa; żądają, aby żydom nie wolno było być sędziami w sprawach chrześcijańskich, twierdzą, że każde świadectwo żyda przeciw chrześcijaninowi, należy uważać za podejrzane. Dühring nawet żąda osobnych praw cywilnych dla żydów i chrześcijan.

W moich wnioskach nie ma tego wszystkiego. To, za czem ja przemawiam jest wprost ogólną reformą socyalną z wykluczeniem wszelkich ustaw skierowanych wyłącznie przeciw żydom. Każdy winny ma być dotknięty jednem prawem bez różnicy, czy jest żydem, czy chrześcijaninem. „Albowiem nie masz różności Żyda i Greczyna: bo ten Pan wszystkich bogaty na wszystkich, którzy go wzywają“. (List do Rzymian 10, 12).

Mommsen widzi rozwiązanie kwestyi żydowskiej w chrzcie gromadnym. Ale podług mego zdania nie ma on słuszności. Cóż bowiem znaczy pozorne przystąpienie do jakiejś wiary, o której prawdziwości nie jesteśmy przekonani? Jest to wprost niska obłuda, dla osobistych korzyści.

Żyjemy w czasach ogólnej niewiary. Wszystkie epoki historyczne, mówi Goethe, gdzie wiara panowała, są wspaniałe, podniosłe i korzystne dla potomności;

http://rcin.org.pl

wszystkie inne, gdzie zwycięża ogólna niewiara, giną wobec potomności.

Wierzę więc, że i w żydowstwie po czasach niewiary i materyalizmu nastąpi zwrot ku lepszemu i czystość obyczajów, aby sprawdziły się głębokie słowa św. Augustyna: *contrariorum oppositione sacculi pulchritudo componitur!*

Tem serdecznem życzeniem kończę tę pracę w przekonaniu, że powiedziałem moim współwyznawcom prawdę, i nic, jak tylko prawdę. Wiem wprawdzie, że żydzi każde słowo nagany i skarcenia tłumaczą nienawiścią i dopatrują się we wszystkiem niskich pobudek. Niech i tak będzie; dla dobra uczciwej sprawy jestem przygotowany nietylko na polemikę rzeczową, ale i na osobiste napaści. Ale moc prawdy jest tak wielką, że wszystko przezwycięży, choćby nawet sprzedajne gazety błotem obrzuciły jej wóz tryumfalny.

Gdyby zaś nie zwyciężyła, gdyby żydzi nie chcieli uznać, że „nowy kurs“ jest koniecznym, tem gorzej dla nich! Dziś chroni ich jeszcze zasada równouprawnienia i konstytucya przesiąknięta manczesterskimi poglądami, a potrzebująca rewizyi, ze stanowiska etyki. Jutro mógłby ruch socyalny tak wzmódz się, że rządy byłyby zmuszone użyć metody poświęcenia Żydów, dla uratowania własnych interesów żywotnych. I nie byłoby wcale nieprawdopodobnem, gdyby masy robotnicze, mimo obecnej przyja-

http://rcin.org.pl

źni demokracyi socyalnej z żydami, zadowoliły się na czas jakiś i tym okruchem.

Kto zatem nie chce, żeby stanął u steru antysemityzm z całą nienawiścią i srogością, ze swymi wyjątkowymi prawami, wypędzeniem żydów, a ku temu — nie łudźmy się — są już pewne oznaki, ten niech stara się wypalić ten wrzód, który usadowił się na ciele żydowstwa, niech odrzuci precz fałszywą solidarność i drażliwość, jeżeli jest żydem; a jeźli jest chrześcijaninem niech zarzuci niechrześcijańską nienawiść i chęć prześladowania, i tak razem złączeni niech rozpoczną wielkie dzieło odbudowania społeczeństwa na zasadach etycznych i uczynią nieszkodliwymi złych i nikczemnych wszelkiej rasy i wyznania!

Fundacji im. J. I. Michalskiego * Ze zbiorów

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

517

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
21.855

http://rcin.org.pl